Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

25 tysięcy nakładu.

Rok I. Kraków, 1 marca 1925. Nr. 7

HASŁO NARODOWE

Cena egzemplarza 60 gr.

wychodzi wraz z dodatkiem ilustrowanym w niedzielę rano.

W prenumeracie mies. 2 zł. kwart. 6.

Adres Centralnej Redakcji i Administracji: Kraków, Stolarska L. 6, II p. telefonu nr. 1018 — Konto czek. 404.888.

Lwów, Rozwój, ul. Legjonów 3. Poznań, Kirschkowa, ul. Gwarna. Łódź, Rozwój, ul. Podleśna 4. Warszawa, Wilcza 3.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłosz. zwykłe zł. 0·15. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzedn. państw, emerytów, robotn., inwalidów, i posz. pracy duży rabat.

ST. PIEŃKOWSKI.

W kleszczach.

Uprzytomnijmy sobie plastycznie obraz rosnącego w Polsce panowania żydów. Wyobraźmy sobie kleszcze w rodzaju tych, których używano w torturach średniowiecznych, ale tak olbrzymie, żeby cały naród zmiażdżyć w swoich szczękach mogły. Upatrzoną i walczącą o swoje życie żertwą jest Polska, oprawcą — naród żydowski. Oejrzyjmy dokładnie całą tę gigantyczną, niesamowitą scenę kaźni i walki. Zacznijmy od sił, któremi rozporządza i od pozycji, którą zajmuje oprawca.

Naród żydowski — to nietylko te cztery miljony, które siedzą w Polsce, ale ogółem piętnaście miljonów żydów, na kuli ziemskiej mieszkających, solidarnych i w jedną spójną całość zorganizowanych. Ponieważ, po odtrąceniu narodowości obcych, kraj nasz liczy około dwudziestu miljonów Polaków, więc siły liczebne dwóch zmagających się narodów są prawie równe. Nie możemy tu brać w rachubę Polaków na emigracji dlatego, że z różnych przyczyn jako siła czynna są oni dla kraju w bezpośrednim jego życiu straceni.

Mała różnica liczebna pomiędzy dwoma temi narodami wyrównywa się na korzyść żydów z tego powodu, że żydzi stanowią niemal wyłącznie ludność miejską i handlową, Polacy zaś w ogromnej swej większości — ludność wiejską i rolniczą. Wiadomo, że z powodu przykucia do roli i rozrzucenia na wielkich przestrzeniach wieśniacy są stosunkowo o wiele słabsi od skupionej w miastach i ruchliwej sfery mieszczańskiej. Kto opanował miasta, ten nad całym krajem panuje: to jest zasada każdej — zbrojnej czy pokojowej — okupacji.

Odległość miast, choćby największa, dzisiaj w sprawie panowania roli nie odgrywa, albowiem skraca ją potęga wszystkich współczesnych środków komunikacji. Londyn panuje nad olbrzymiemi obszarami Indji azjatyckich. Tak samo żydowski New York przy pomocy okupowanych miast w samej Polsce może panować nad zbożnemi niwami piastowiczów. I panowanie to już się zaczęło. Tem oto prostem rozumowaniem dochodzimy do wniosku, że liczebność nasza wcale nam nad żydami przewagi nie daje, zaś pozycja czyni nas nawet słabszymi od żydów. Tej prawdzie trzeba w oczy spojrzeć z całą odwagą, bez dalszych bowiem wywodów uczy nas ona, że pod grozą ostatecznej zagłady Polacy muszą miasta swe żydom odebrać.

Tak mocną pozycję materjalną żydów wzmacnia jeszcze ta okoliczność, że w miastach, opanowanych i w ogniskach przemysłowych ogromna większość bogactw w ich skupia się ręku. Finanse, przemysł i handel w Polsce w trzech czwartych należą do żydów. W Niemczech, Francji, Anglji i w Ameryce jakkolwiek żydzi stanowią tylko ułamki jednego procentu, to jednak ułamek ten w każdym z tych krajów składa się niemal wyłącznie z bogaczów bankowych, handlowych i przemysłowych. Olbrzymie kopalnie srebra, miedzi, cynku i t. d., potężne trusty, kompanje i koncerny fabryczne, przewozowe i bankowe opanowane są przez żydów. Mamy więc do czynienia z wrogiem, który rozporządza potęgą świata współczesnego — pieniądzem.

Ten oto bogacz kuli ziemskiej w całem swem solidarnem mnóstwie wypowiedział Polsce wojnę na śmierć i życie. W innych krajach mniej więcej rozproszeni żydzi posiadają w Polsce najliczniejsze i gęsto skupione swoje ghetto na ziemi, czyli rodzaj ciepłej i wygodnej, na wielką skalę urządzonej wylęgarni, która im w masowej i szybkiej produkcji dostarcza coraz większe ilości żydów, na kolonizowanie Polski i całego świata przeznaczonych. Z tego więc względu Polska hodując i pielęgnując żydów, nietylko samej sobie samobójczy zgon gotuje, lecz i na wszystkie inne narody trucizną żydowską sposobi i rozsyła. Żydzi zaś, w płodności swej niedoścignieni, w tej naszej racjonalnej hodowli w ciągu jednego pokolenia liczebnie się podwoją, a w następnem już samą nas liczbą przygniotą. Dziś bezpośrednio w obliczu tej śmiertelnej zapowiedzi stoimy.

Taki to jest w ogólnym zarysie i tylko z zewnątrz opisany sam oprawca, zamierzający Polskę do nóg swoich powalić, do taczek czarnej pracy przykuć i niewolnicą ją swoją na wieki uczynić. Pozycja jego materjalna jest mocna, wola i konsekwencja w działaniu — odwieczna, nienawiść i zaciekłość — straszliwa, solidarność wewnętrzna — bezwzględna, ostukańcza podstępność — genjalna. A teraz przyjrzyjmy się z kolei narzędziom i sposobom, które, już w ruch puszczone, mają naród nasz oprawić, ducha pozbawić i na miazgę czerni roboczej zamienić. Sposoby te i narzędzia, liczne i misterne w szczegółach, dają się uogólnić i w sumie porównać do olbrzymich kleszczów, któdych dwie główne szczęki Polskę, jak orzech, od góry i od dołu ujmują, i, u rękojeści przez żydostwo z obu stron naciskane, kości nam pogruchotać mają.

Dolna szczęka kleszczów — to nasz własny, lud roboczy, niestety! przez żydów zapomocą socjalizmów i komunizmów opłątany i opętany, nienawiścią zatruwany, nędzą, ciemnotą i fałszerstwem idej do rewolucji sposobiony, bratobójczą wojną na wzór Rosji grożący. Górna szczęka kleszczów — to zażydzona inteligencja polska, głównie miejska, która na spółkę z udającymi Polaków (asymilowanymi) żydami tworzy, tak zwaną, lewicę i opanowuje najważniejsze nerwy duchowego życia narodu, więc szkolnictwo, naukę, sztukę, literaturę, prasę, sądownictwo, zawody wyzwolone, oraz kierownicze stanowiska w wojsku, policji i we wszystkich instytucjach i urzędach państwowych. Obie szczęki kleszczów potwornych działają zawsze zgodnie i wzajem sobie pomagają.

Zbrodnia krakowska szóstego listopada i jej haniebne w procesie sądowym zakończenie — to poszczególna i mała, ale przez swą jaskrawość pouczająca ilustracja działania kleszczów żydowskich. Tej podobnych, ale powoli, trucizną ducha dokonywanych zbrodni pełno jest na obszarze ziem Rzeczypospolitej, od rządu i Sejmu poczynając, a kończąc na wyzwoleńczym wiecu w Koziej Wólce, parobków podburzającym. A jawną, tajną, lub ujawnioną w zdemaskowaniu reżyserją tych działań z reguły są żydzi. Tak więc, naprzykład, kierownicze sfery komunizmu składają się w dziewięćdziesięciu pięciu procentach z żydów, jak o tem świadczą wszystkie dochodzenia policji i procesy sądowe. O socjalizmie polskim, który przeważnie jawnie pracuje, wiadomo powszechnie, że siedmdziesiąt siedm procent jego góry inteligentnej stanowią żydzi — Posnery, Perle, Haeckory, Szafiry, Rubiny, Diamandy, Pragiery, Libermany, Kohny i tak dalej — całe mendle żydów, na robotniku polskim siedzących. Wykazem zażydzenia inteligencji polskiej możnaby (i należy!) parę tomów in folio napełnić.

Nie mogę tu zbaczać w długą i zawiłą historję, w jaki to sposób Polacy pozwolili na opanowanie świeżej i ciemnej jeszcze swej warstwy robotniczej przez żydostwo. Niech nam wystarczy tu stwierdzenie faktu, że Polacy popełnili ten błąd i, że teraz trzeba wytężyć wszystkie siły, żeby go naprawić i odrobić. Z rosnącej wciąż liczebnie (z powodu szybkiego rozwoju przemysłu) warstwy robotniczej, żydzi urobili sobie armję pretorjanów, gotowych na każde skinienie cezara-rabinobankiera świata. Szósty listopada w Krakowie dowiódł niezbicie, jakim ta armja posłusznem i ślepem narzędziem jest w rękach różnych Marków żydowskich i polskich ich towarzyszów, którymi z kolei kieruje wielka finansjera żydowska.

Ta jednak dolna szczęka kleszczów, chociażby tak żydom posłuszna, gwałtowna i twarda, nie byłaby zdolna w odosobnionem działaniu dokonać tego, do czego żydzi ją przeznaczyli, gdyby nie miała odgórnej szczęki, gotowej do zwarcia się z nią i zatrzaśnięcia. Każda świeżo tworząca się warstwa społeczna z natury rzeczy dąży z nizin ku górze, napotyka tam pewną już istniejącą kulturę i tradycję, którą się przejmuje, którą nasiąka i sama ją w tym czy innym stopniu do siebie przystosowuje. Proces ten naturalny i dobroczynny odbywa się drogą ewolucyjną. W ten właśnie sposób w oczach pokolenia współczesnego wchodzą na arenę dziejów naszych chłopi. Na szczęście po-

TREŚĆ:

między chłopem a inteligencją narodową nie zdążył jeszcze stanąć żyd, choć stanąć usiłuje.

Otóż gdyby warstwa robotnicza, nawet przez żydów tak, jak jest, opanowana, dążąc ku górze, napotkała tam zwartą inteligencję czysto polską, gdyby na całej linji zetknęła się tam z polską, narodową kulturą i tradycją, naówczas niechybnie i w czasie bardzo krótkim strząsnęłaby wszystkich ze siebie żydów razem z fałszywemi ich hasłami i teorjami. Polityka żydostwa na tem polega, aby dwie strony polskie, mające, lub mogące się porozumieć, nigdy bezpośrednio ze sobą nie rozmawiały. Ale do osiągnięcia tego nie wystarcza obecność żyda po jednej tylko stronie. Warunkiem powodzenia tej polityki jest, aby obie strony przez żydów były reprezentowane, lub przynajmniej z ukrycia kierowane. Stąd dla żydów rzeczą pierwszorzędnej wagi jest możliwie szybkie i wszechstronne zażydzenie i opanowanie inteligencji polskiej, oraz zajęcie w społeczeństwie i państwie stanowisk kierowniczych. Wtedy już tylko żyd z żydem rozmawia, a w najgorszym dla mafji wypadku — zażydzony robotnik polski — z zażydzonym inteligentem polskim. Do czego takie rozmowy i porozumienia doprowadzają — wiadomo...

Obecny stan opanowania przez żydów inteligencji polskiej i głównych placówek społecznych jest wielki i sam przez się w najwyższym stopniu dla nas groźny. Prasa, nauka, sztuka, szkolnictwo, sądownictwo, nawet policja, urzędy i wojsko (w górnych szarżach) mniej lub więcej napchane są i w dalszym ciągu forsownie napychane żydami i zżydzonymi lewicowcami. Dla ułatwienia sobie tej akcji żydzi masowo przybierają polskie nazwiska, w czem ministerjum spraw wewnętrznych dzielnie im dopomaga. Żydzi, prowadzący robotników polskich, skierowują ich oczywiście nie do narodowej inteligencji polskiej, ale do tej lewicowej i zażydzonej i tym prostym sposobem nie dopuszczają robotników do polskiej kultury i tradycji, natomiast za pośrednictwem masonerji i tym podobnych organizacyj, karmią ich trucizną międzynarodowych „postępów" i innych teoryj rozmyślnie fałszywych i szkodliwych.

Naszkicowany tu w najogólniejszych rysach obraz kleszczów żydowskich, należy jeszcze uzupełnić sobie tą bardzo ważną uwagą, że oprócz wrogiej nam i niszczycielskiej roboty wewnątrz naszego kraju, żydzi mobilizują przeciwko Polsce zagranicę, gdzie tylko i jak tylko mogą. Pokojowa konferencja wersalska, wrogie stanowisko Anglji, polityka zażydzonej Sowdepji rosyjskiej, szczucie na Polskę prasy europejskiej i amerykańskiej, w rękach żydów będącej, przymierze żydów z Niemcami — i tak dalej — wszystko to w znacznym stopniu, a czasem wyłącznie jest dziełem międzynarodowej mafji żydowskiej, a celem jej — zmiażdżenie Polski i ujarzmienie narodu polskiego.

Z powyższego jasno wynika, że wojnę z tym wrogiem potężnym i podstępnym musimy prowadzić jednocześnie na czterech frontach, z których każdy składa się z wielu różnych odcinków. Żadnego z tych frontów, żadnego z tych odcinków nie wolno nam pomijać ani zaniedbywać. Po pierwsze: bezpośrednia wojna z żydostwem w Polsce siedzącem, wojna gospodarcza w pierwszym rzędzie, czyli wypieranie żydów z handlu, z rzemiosł, przemysłu, finansów, z miast, z ziemi (bo i tę już obsiadają), z kultury, z urzędów, zewsząd. Po drugie: wojna z żydami o wydarcie im z rąk warstwy rorobotniczej, ludu polskiego wogóle. Po trzecie: wojna o ducha i kulturę, czyli o inteligencję polską, aby z niej żydów i tych, co zżydzieli, Polaków wyprzec i unieszkodliwić. Po czwarte: wojna przeciw międzynarodowej mafji żydowskiej, za granicami kraju naszego rozsiadłej.

Do tych czterech frontów dołączyć jeszcze należy walkę z najohydniejszym podstępem żydowskim, który na tem się zasadza, że żydzi za pomocą małżeństw krwią się z Polakami łączyć usiłują i tem gruntownie nam chcą rasę zepsuć, jak w swoim czasie zepsuli rasę w Grecji i w Hiszpanji, które z tego powodu upadły i spodlały. Ten punkt dotyczy głównie inteligencji i jest odcinkiem na froncie walki o ducha i kulturę, ale odcinek to tak ważny, że go tu wyodrębniam, pomimo, że o innych poszczególnych odcinkach w tym szkicu ogólnym nie wspominam. Rasa — to grunt gruntów. Wszystko inne, choć zepsute, da się naprawić, ale rasa zepsuta — to śmierć nieodwołalna. Zatem — wojna o rasę!

Jak tę wojnę na cztery fronty prowadzić, jak ją w poszczególnych częściach z całością uzgodnić, jak ludźmi każdy front i każdy odcinek obsadzać, jakich środków i metod używać — te i tym podobne pytania ma rozwiązywać nasz ogół myślący, a przedewszystkiem prasa narodowa, w niej zaś w pierwszym rzędzie prasa wyłącznie sprawie żydowskiej poświęcona. Mam wrażenie, że „Hasło Narodowe" z taką energją i powagą rozpoczęte, powołane jest do wszechstronnego ujmowania i oświetlania tej wojny o byt narodu polskiego rozgrywanej. Staję przeto na wezwanie redakcji, do jej szeregów z bronią i ładownicą, któremi los mnie obdarzył, a tem tu dzisiaj słowem wstępnem, jak samolotem wojskowym, tylko okrężny lot wywiadowczy czynię, abyśmy wzajem jasno powiedzieć sobie mogli, gdzie jesteśmy i o co walczyć będziemy.

Jak zagranicą zwalczają żydów, a jak my.

Organizacje antysemickie zagraniczne i nasze.

Żydzi lubią Polskę nazywać ojczyzną antysemitów, krajem „pogromów" żydowskich i t. d. i taką opinję wyrabiają Polsce zagranicą.

Czyżbyśmy naprawdę już tak dalece uświadomili sobie grozę niebezpieczeństwa żydowskiego, że każdy Polak u nas stał się antysemitą?! — Skądże! Daleko nam jeszcze do tego, ten alarm jednak, ten krzyk i gwałt, jaki podnieśli żydzi zagranicą spowodowany jest tem, iż żydzi zobaczyli, że ta wyzyskiwana, grabiona i oszukiwana przez nich na każdym kroku Judeo-Polska poczyna zwolna przecierać oczy i... **myśleć.** Narazie dopiero **myśleć i zastanawiać** się, bo o akcji jeszcze mowy niema. Widzą, że dotychczas podatny dla ich „geszeftów" grunt, poczyna im usuwać się z pod nóg i, że zwolna, zwolna utracą ten Sezam, jakim stała się dla nich nasza nieszczęsna Polska.

Żydzi lubią przedstawiać również Polskę, jako kraj, w którym na każdym kroku czai się jakaś organizacja antysemicka, jakieś stowarzyszenie, dążące do „zniszczenia" żydów, wygnania ich z Polski i t. d. podczas, gdy zagranicą inne narodowości żyją w świętej zgodzie z żydami, pracując z nimi ręka w rękę no i... dobrze na tem wychodząc.

Że tak nie jest, postaramy się poniżej zilustrować faktami.

Oto n. p. **w Niemczech,** posiadających 500 tysięcy żydów, a więc o sto tysięcy więcej, aniżeli ich posiada sama tylko Warszawa, a prawie 10 razy mniej aniżeli ich posiada Polska cała — istnieje aż 5 stowarzyszeń antysemickich, a mianowicie:

1) Alldeutscher Verband, Berlin, Lützowufer 5, na czele którego stoi dr H. Klass.

2) Deutscher Schäfferbund bei Hamburg, Ernest Martinsstr. 5.

3- Deutscher Schutz und Trutzbund Hamburg, Ferdinandsstr. 5.

4) Deutscher Schriftstellerbund, Weimar, na czele prof. A. Bartels, Disststr. 28.

5) Deutscherbund, Görlitz, Holteistr. 12.

W Austrji, mającej zaledwie 300.000 żydów istnieje aż 5 stowarzyszeń antysemickich, a mianowicie:

1) Deutscher Antisemitenbund, Wien, Josefgassé 4—6.

2) Bund der Deutscher in Niederösterreich Wien, Mariahilferstrasse 98.

3) Verein „Südmark", Wien, Joanneumring 11,

4) Stowarzyszenie, na którego czele stoi Włodzimierz N. Gładkij, Graz II, Brandhofgasse 11 i

5) Generalconsul de Pottera, Wien I, Opernring 6, I,

Niemcy czescy (pamiętajmy, że w całej Czechosłowacji jest mniej żydów, aniżeli u nas w Warszawie) posiadają również stowarzyszenie antyżydowskie:

Bund der Deutschen in Böhmen, Töplitz-Schönau, Langegasse 42.

We Francji, posiadającej tylko 150.000 żydów istnieje również cały szereg antyżydowskich organizacji, kierowanych przeważnie przez Rosjan-emigrantów, którzy widzieli krwawe rządy żydów w Bolszewji i uświadamiają teraz Francuzów.

Oto adresy najwybitniejszych działaczy antyżydowskich we Francji:

1) Marja Bogdanowa, Paris 5, rue Loupede 32 bis (la secretaire de Ligne russe antibolchewik a Paris).

2) Alexander Moczulski, Monlucon (Allier) Place de Blauzat.

3) Paweł Wiśniowski, E-se G-le L. Grosse de Vouges. Cote d' or post Pentailler.

4) Jan Tomczyk de Vouges.

5) Wiktor Palimączyński, Paris, Rue Saint Lazare 82.

Idźmy dalej. **Stany Zjednoczone Ameryki Półn.,** posiadające znikomą dość ilość żydów, posiadają również organizacje antysemickie. Na czele ich stoją:

1) Major general Chrep-Spirydowicz Aubitorium Hotel, Chicago Ill. U. S. A.

2) Mr. L. B. Haduch, New Haven, Conn 53, Orange.

W Anglji na czele potężnej organizacji antyżydowskiej stoi T. Wiltschinsky, London S. W. 7. Cromwell Rood 73.

W Belgji: Gładkow Aleksiej Wiktorowicz, Bruxelles, Rue Camille Leurouier.

A w Polsce?

U nas, w tej „antysemickiej" Polsce posiadającej 5 razy więcej żydów aniżeli w tych wszystkich wyżej wymienionych krajach razem istnieje zaledwie... **jedna organizacja antyżydowska i jeden dziennik antyżydowski.**

O, jakżeż nam daleko jeszcze do uświadomienia, jakżeż nam daleko jeszcze do Zachodu!...

Jak żydzi przychodzą do majątku.

Prawdziwa historja o sprytnym żydzie i głupich Polakach.

Pierwsze kroki młodego Berka.

W **Żydaczowie,** ziemi siedleckiej, młody żydek, który się nazywał **Berko Aronowicz,** ożenił się z młodą żydóweczką Surką i wziął za nią w posagu 100 rubli, ojciec jego dał mu także na dorobek 100 rubli, razem więc miał on, gdy się ożenił 200 rubli. Na owe czasy, kiedy żył Berko, był to dla oszczędnego żydka, który miał dobrą głowę, **poważny kapitał** i z niego można było zrobić duży majątek.

U żydów jest dobry zwyczaj, że młode małżeństwo przez 3 lata jest na utrzymaniu rodziców panny młodej, a przez drugie 3 lata rodziców młodego. Jak się więc Berko ożenił, to przez 6 lat miał z żoną i dziećmi co jeść i gdzie mieszkać, **a swoje pieniądze pożyczał na lichwiarski procent.**

Gdy się skończyły te sześć lat, Berko poszedł na swój chleb i dalej żyjąc skromnie i nie wydając pieniędzy na próżno, **pożyczał w dalszym ciągu pieniądze panom i chłopom na procenta,** dostając od czasu do czasu w prezencie od dłużników masło, mąkę, jaja i t. d.

Dojna krowa jako droga do majątku.

Kiedy miał już czworo dzieci, przyszło mu na myśl, żeby kupić **dojną krowę,** któraby swojem mlekiem karmiła jego dzieci. Pomyślał sobie, że utrzymanie krowy nie będzie go dużo kosztować, bo głupcy Polacy, którym on pożycza pieniądze **dadzą mu siana** na jej wyżywienie. W ten sposób mleko będzie miał za darmo, a pieniądze, które wydawał na mleko będzie pożyczał dalej **na procenta.** Jak pomyślał tak i zrobił. Poszedł na jarmark i krowę kupił.

Z początku Berko pożyczał pieniądze tylko obywatelom n aduży procent, a potem, gdy już miał dużo pieniędzy, **zaczął pożyczać żydom na mały procent na handel.**

Berko obywatelem ziemskim.

Po latach kilkunastu, żyjąc skromnie, Berko dorobił się dużej fortuny, i kupił sobie **duże dobra ziemskie** w ziemi siedleckiej od państwa K.; odtąd był już wielkim panem, **obciął pejsy, ogolił brodę, ubrał się elegancko** i mesz-

kał w pałacu państwa K., **kupił karetę, przyjął lokaja i kazał się nazywać jaśnie panem.** Zmienił imię, przezwał się panem **Bernardem, żonę swoją nazwał Salcią.**

Miał on trzech synów, p. Mieczysława, p. Artura i p. Józefa, naprawdę zaś nazywali się oni: Moszko, Aron i Josiek i tylko dla państwa musieli nosić chrześcijańskie imiona.

Miał także dwie córki, bo reszta mu poumierała, które się nazywały Helena i Sabina.

Żyd, który zna dobrze żydów.

Kiedy objął w posiadanie majątek w Siedleckiem, to zastał w nim aż **dziewięć rodzin żydowskich.** Był tam rządca żyd, prowentowy pisarz żyd, szynkarz żyd, pachciarz żyd, gorzelnik żyd, kasjer żyd, buchalter żyd, piekarz żyd i piwowar żyd. Natychmiast jednak p. Bernard **wypowiedział im wszystkim miejsca,** a żydzi ogromnie się dziwili, że szlachcic ich trzymał i dawał im zarobek, a ten nowy, właściciel żyd, wyrzuca wszystkich na bruk.

Radzą co robić i wreszcie uradzili — posłać jednego z nich żeby się dowiedział, dlaczego on to robi. Poszedł rządca, ponieważ był to najmądrzejszy i najstarszy żyd i pyta się go:

— „Jaśnie panie, dlaczego pan nas wyrzuca proszę nam powiedzieć, dlaczego?

A p. Bernard powiada mu na to: — „Właścicielem tego majątku był **głupi szlachcic,** wy go namówili, żeby wybudował gorzelnię, a ponieważ on nie miał tyle pieniędzy, ile było potrzeba do budowy musiał więc pożyczać. Potem namówiliście go, żeby wybudował browar i znowu na to **pożyczył pieniędzy na duży procent,** a ja mu sam te pieniądze pożyczyłem. **Wy na tym „geszefcie" zarobiliście grube pieniądze,** a on wpadł w długi, z których wyjść nie mógł. Majątek wystawił na licytację i ja go kupiłem. **Wy wszyscyście go rabowali i niszczyli. Obsiedliście go jak pluskwy i ssali z niego krew dotąd aż ją wyssaliście zupełnie tak, że zeszedł na dziady i dlatego nie chcę was trzymać w majątku.** Mnie nie potrzeba rządcy, **ja sam będę rządcą,** a ekonom goj mi zupełnie wystarczy. **Jaśnie Pani będzie buchalterem i kasjerem.** Ja nie potrzebuję także pisarza, bo będę sam pisarzem. Na gorzelnika i piwowara wolę przyjąć specjalistów gojów, bo żydzi na gorzelnictwie i piwowarstwie się nie znają, a robią i partaczą za nich starsi parobcy, którzy na tem trochę się znają. Mnie nie potrzeba pachciarza, bo jaśnie pani będzie sama przy udoju krów i sama dopilnuje wszystkiego. Mnie nie potrzeba szynkarza, któryby na szynku robił geszefta, ja posadzę za szynkfasem głupiego goja, wydam mu wódkę, każę sprzedawać i co dzień będę go obliczał. Mnie nie potrzeba piekarza, bo kucharka moja upiecze dla nas chleb i bułki, a kto z oficjalistów będzie potrzebował chleba czy bułek, to niech sobie kupi w miasteczku.

Do widzenia, już skończyłem i więcej gadać już nie będę".

I uczynił, jak zapowiedział: **wypędził ich wszystkich,** przyjął gorzelnika i piwowara, mało im płacąc, sam zaś wraz z żoną wszystkiego pilnował i **dobrze im się wiodło, robili coraz większe pieniądze.**

Jeszcze jeden sposób zdobycia pieniędzy.

Pewnego razu p. Bernard wracając z pola spojrzał na budynki gospodarskie i pomyślał:

— Stodoła murowana, obora murowana owczarnia murowana i wszystkie budynki murowane. **Oto głupi goj, który włożył pieniądze w te mury.** Czy nie lepiej było, mając takie lasy postawić budynki **drewniane,** to by go mniej kosztowało, a temi pieniędzmi, które włożył w mury mógłby obracać i mieć duży kapitał.

Myślał, myślał i **wymyślił znów dobry geszeft.** Budynki trzeba wysoko asekurować, potem **podpalić,** a za część pieniędzy, wziętych za **asekurację** postawić budynki drewniane. Ot i pieniądze będą.

Namówił jednego, głupiego chłopa, pijaka, żeby te budynki podpalił, obiecał mu za to dać 500 rubli.

Ażeby zaś nie wpaść w podejrzenie, p. Bernard **wyjechał na dwa tygodnie do Warszawy.**

Trafiła kosa na kamień.

Byłoby wszystko poszło dobrze, żeby nie ci żydzi, których z majątku wypędził. Żydzi, dowiedziawszy się o pożarze, wpadli na myśl, że to p. Bernard komuś kazał podpalić i zaczęli chodzić po wsi, śledzić, dopytywać się ludzi i wykryli chłopa, który podpalił. Dali znać do policji; policja **aresztowała tego chłopa, który przyznał się, że do podpalenia budynków namówił go p. Bernard.**

Aresztowali i pana Bernarda i wsadzili do więzienia. Ale p. Bernard **złożył kaucji 800 rubli;** wypuścili więc go do czasu aż wyrok zapadnie i p. Bernard **uciekł zagranicę.**

Jakich Polska ma obywateli — żydów

Nic mu nadzwyczajnego się nie stało tylko asekuracja i kaucja przepadły, Majątek zaś ocalał bo **był kupiony na imię jego żony.** Pan Bernard często przyjeżdżał do żony i dzieci pod cudzem nazwiskiem i **policję dobrze smarował,** która, gdy żydzi donosili, że on jest, dawała mu o tem znać i on uciekał za granicę. Synkowie jego skończyli naukę, bo mieli się za co uczyć.

Pan Mieczysław został **adwokatem,** p. Artur **lekarzem,** a p. Józef **bankierem.** Córeczki powychodziły za mąż, p. Helena za lekarza, a p. Sabina za **kupca.**

Wszyscy żyją i dobrze im się powodzi. Dobrze jedzą i piją.

Oto autentyczny przykład w jaki sposób sprytny żyd swą bezczelnością, tupetem i nie cofaniem się przed żadnymi środkami dąży do swego celu: zdobycia majątku i zawładnięcia Polską.

A u nas takich Bernardów recte Berków dużo, dużo... W codziennem życiu Polacy stykają się z nimi na każdym kroku, podają im rękę, tytułują, ba, poważają jak czcigodnych obywateli...

,Oto do czego doszliśmy dzięki nam samym, dzięki przymykaniu oczu na niebezpieczeństwo i zalew żydowski jaki ogarnia coraz bardziej nasz kraj.

Demoralizujący wpływ
młodzieży żydowskiej na naszą.

Młodzież żydowska jest bardzo ruchliwa i nadzwyczaj ciekawa i to już od pierwszego zarania. Wszędzie zagląda — wszędzie nos wsciubia i o wszystko się wypytuje. A przytem taka uparta i natarczywa, że trudno się jej pozbyć.

I tem właśnie — **tą swoją ciekawością i natarczywością we wszystkiem** wyróżnia się młodzież żydowska śród naszej spokojnej — ustępliwej — i zbyt powolnej młodzieży polskiej. Wystarczy jeden żydek śród licznej nawet gromadki naszych dzieci wiejskich czy miejskich, **by tem wszystkim narzucił** na przewodnika do własnych swoich celów, którymi są zawsze samolubne zachcianki — złośliwe i gorszące wybryki na niekorzyść polskiego otoczenia i polskiej młodzieży.

W jednem gimnazjum miałem taki wypadek. W drugiej klasie był jeden — jedyny żydek — syn agenta handlowego — chłopak małego wzrostu, ale dobrze wychowany i żywy, jak wszystkie żydki.

Zauważyłem na szeregu godzin, że młodzież nasza od pewnego czasu zupełnie czem innem jest zajęta, a nie nauką. Brak ogólnej uwagi — roztargnienie — i ciągle z rękami pod ławką. W czasie pauz nie chce iść na podwórze — lecz zostaje w klasie — dzieli się na małe grupki i coś między sobą ogląda — a żydek ów krąży od grupki do grupki z grubą teczką i coś im podaje do oglądania, a w końcu odbiera od nich pieniądze.

Gdy już się mniej więcej upewniłem, co to może być — wpadłem niespodziewanie między nich i wyłapałem żyda **na pokątnym handlu pornograficznymi obrazkami, fotografjami i broszurami uprawianym od dłuższego czasu między swymi kolegami** — nietylko w tej klasie, ale i w innych. Tych obrazków, fotografji i broszur dostarczał mu **jego własny ojciec!** Rozpocząłem więc szczegółowe dochodzenie i żydek opuścił zakład. Przeniósł się do inego — i tam dalej uprawiał swój handel...

Podobnych wypadków z życia młodzieży szkolnej mógłbym przytoczyć dziesiątki. Toteż młodzież nasza w tych klasach, gdzie niema żydów — jest zupełnie inna: wesoła — swobodna — nawet pracowitsza i zdolniejsza — uważna, a nadewszystko religijna i patrjotyczna. **Żydek w klasie —ciąży nad naszą młodzieżą jak czarna zmora, wnosząca między nich zwątpienie we własne siły — pesymizm życiowy — i niechęć do wszystkiego, co szlachetne.**

Miałem dwóch żydków w jednej z wyższych klas, co zawsze — ile razy zacząłem przy danej sposobności mówić o obowiązkach wobec naszej Ojczyzny — systematycznie **uśmiechali się dwuznacznie wobec kolegów,** chcąc przez to mój zapał patrjotyczny ostudzić i we wszystkiem mi przeszkodzić — aż wreszcie młodzież nasza zrozumiała ich tendencje — i w swojem świętem oburzeniu samorzutnie przywołała ich do porządku. Odtąd przestali się uśmiechać — ale czy na długo?

Żydowska młodzież żeńska — taka sama jak i męska, a czasami nawet gorsza, bo działa na nasze charaktery kobiece — jeszcze mniej odporniejsze od męskich — a działa słowem — czynem — i zachowaniem się, przeważnie **nieprzyzwoitem i gorszącem.** Mam tu na myśli — **żydowskie modne stroje.**

Cóż nam wobec tego wypada robić?

Ile możności jak najdalej młodzież polską trzymać od żydowskiej — a jeżeli to w szkołach publicznych niezawsze jest możebne — to przynajmniej poza szkołą, żeby dziecko polskie i katolickie przynajmniej poza szkołą wolne było od wpływów żydowskich. Nad tem powinna czuwać sama rodzina polska, a przedewszystkiem **matka i ojciec.** Przytem sama rodzina powinna dać młodzieży naszej dobry przykład, **na każdym kroku unikania żydów!**

Ludwik Mlynek.

Jak odżydzić Polskę?

Przywykliśmy w Polsce do tego, że słowom rzadko towarzyszyć zwykły czyny. I to jest naszym wielkim błędem narodowym, gdyż uprzedzają nas w ten sposób inne narodowości bardziej rzutkie i czynne a mniej słów rzucające na wiatr.

Kwestja żydowska w Polsce jest typowym przykładem tego stanu rzeczy.

Polacy krzyczą, a żydzi pracują, majątki robią i z nas się śmieją.

My kłócimy się o sposób traktowania żydów a żydzi wobec nas dawno już stosują metodę jakiej używać się zwykło w stosunku do wroga.

W zaślepieniu naszem nie widzimy tego wszyscy a jednostki są bezsilne. Wyrzekamy na owe jednostki, iż niepotrzebnie podnoszą sztandar do walki z żydami, gdyż walka będzie bez rezultatu i w ten sposób zamiast wspomódz w jednym wysiłku owe jednostki — podrywamy im grunt pod stopami.

Rozpisujemy dziś ankietę na temat:

JAK ODŻYDZIĆ POLSKĘ?

Apelujemy do sumienia narodowego wszystkich Polaków, czytających pismo nasze, by poświęcili temu zagadnieniu przynajmniej godzinę, by pomyśleli nad tą kwestją i myśli swoje rzucili na papier. Krótko! My ubierzemy je w formę literacką i, jeżeli przedstawiać będą praktyczną wartość ogłosimy.

A w niedługim czasie da Bóg, weźmiemy się do realizacji. Plan mamy, chcemy jednak zobaczyć nastroje i przekonania mas polskich, uzyskać ich zgodę i pomoc.

JAK ODŻYDZIĆ POLSKĘ?

Pytanie to obszerne. Można odpowiadać ogólnie lub tylko w zakresie pewnych działów a więc

JAK ODŻYDZIĆ NASZE RZEMIOSŁO?
JAK ODŻYDZIĆ PRZEMYSŁ?
JAK ODŻYDZIĆ HANDEL?
JAK ODŻYDZIĆ KAPITAŁ?
JAK ODŻYDZIĆ SZTUKĘ I LITERATURĘ NASZĄ?
JAK ODŻYDZIĆ NASZ LIBERALIZM POLSKI I ZBYTNIĄ TOLERANCJĘ?

Odpowiadać najlepiej w zakresie tych dziedzin, które z własnego zakresu pracy każdy zna. Niechaj rolnik odpisze nam co myśli o powyższem zagadnieniu w rolnictwie, rzemieślnik w zakresie rzemiosła i t. d.

Odpowiedzi powinny być podpisane, jednakowoż na żądanie podpisy mogą być zachowane tylko do naszej wiadomości.

TYLKO MIESIĄC

ogłaszane będą odpowiedzi, gdyż później postanowiliśmy wziąć się do pracy i do niej wciągnąć Was Czytelnicy.

KRYTYKUJCIEŻ PRZEDTEM, AŻEBYŚCIE PÓŹNIEJ, GDY ROZPOCZNIEMY AKCJĘ, NIE SZKODZILI JEJ BRAKIEM WIARY.

Banki polskie! pamiętajcie o polskich kupcach, przemysłowcach i rzemieślnikach, potrzebujących pomocy pieniężnej!

—o—

Jak pracują żydzi?

ORGANIZACJA PRACY ŻYD. W RZEMIOŚLE.

Ażeby mieć pojęcie, co robią, i jak się rozwijają ci, których konkurencja jest najgroźniejsza dla rzemieślnika polskiego, w Polsce, należy od czasu do czasu poinformować się o ich działaniu, choćby w najogólniejszych zarysach. Dajemy więc tym razem szereg takich informacji.

Nowe oddziały.

W przeciągu ubiegłych kilku tygodni następujące miejscowości uzyskały nowe oddziały żydowskiej Centralnej rady rzemieślniczej: 1) Falenica, 2) Siedliszcze, 3) Horodyszcze, 4) Sienna, 5) Włodawa, 6) Kurów, 7) Antopol, 8) Lida, 9) Góra Kalwarja, 10) Ejszyszki, 11) Dobrzyń nad Drwęcią, 12) Iłża, 13) Kleck, 14) Jadów, 15) Krzemieniec, 16) Wohyń, 17) Piszczac, 18) Parysów, 19) Tarnogród, 20) Chorusk, 21) Józefów, 22) Suchowola, 23) Koniecpol, 24) Iwie, 25) Wiskitki, 26) Krasnobród, 27) Kłobuck, 28) Sulejów, 29) Maków, 30) Przyrów, 31) Serock, 32) Kock, 33) Głowno, 34) Kaczanów, 35) Świsłocz; 36) Kamieńsk, 37) Annopol.

Krawcy warszawscy.

Podług informacji „Nr Hajnta", Związek majstrów krawieckich w Warszawie liczy 1200 członków i dzieli się na 8 sekcji.

Pierwsza nazywa się **damsko-prywatna.** Liczy 65 majstrów zatrudniających 250 czeladników żydów. Narzeka ona na brak modeli zagranicznych.

Druga to **damsko-magazynowa.** Liczy 145 majstrów, zatrudniających 400 szwaczek i czeladników. Narzeka na brak pracy.

Trzecia: **męsko-damsko-dziecinna** liczy 45 majstrów, zatrudniających 200 czeladników. Sezon trwał zwykle po 4 miesiące w każdem półroczu. Ostatni sezon jednak trwał tylko 6 tygodni.

Czwarta: **sekcja dostaw.** Żydzi nazywają ją jeszcze jak dawniej z rosyjska „Podrjadsekcje". Liczy 35 majstrów, wyrabiających mundury dla wojska, policji i kolejarzy. Warszawscy majstrowie nie mogą prawie konkurować z prowincjonalnymi, którzy wykonywują roboty o wiele taniej. Za uszycie kompletu policyjnego, złożone z bluzy i spodni, krawiec warszawski dostaje 4 złote. Sezon trwa 2 miesiące.

Piąta, **męsko-magazynowa** liczy 400 majstrów, zatrudniających około 700 czeladników. Zaledwie 15 proc. tychże ma teraz stale robotę. Konkurencja jest tu bardzo duża. Część założyła kooperatywę ubrań gotowych.

Szósta: **męsko-prywatna** liczy 250 majstrów zatrudniających 500 robotników. Ci majstrowie uchodzą za najbogatszych z pośród krawców. Narzekają oni na dotkliwą konkurencję zagraniczną.

Pozostałe dwie sekcje są bardzo drobne.

„HILFSVEREIN DER DEUTSCHEN JUDEN" W POLSCE.

Sjonistyczna organizacja niemiecka zapuszcza już nawet swoje macki na Polskę i pod pozorem udzielania zapomóg, biednym żydom, obywatelom niemieckim w Polsce, **organizuje ich i spisuje.**

Na działalność tę powinniśmy zwrócić baczną uwagę, z drugiej strony jednak powinniśmy również brać z nich przykład, jak można przyjść z pomocą choćby naszym biednym rodakom w Niemczech!

ŻYDZI LWOWSCY ZAKŁADAJĄ NOWĄ KOLONJĘ W PALESTYNIE.

We Lwowie zawiązał się specjalny komitet, który przystępuje do założenia nowej kolonji żydów lwowskich w Palestynie. Około 50 rodzin zamierza osiąść w tej kolonji.

Szczęśliwej drogi! Szkoda tylko, że zamiast 50 rodzin, nie wyjeżdża 500!

950 DOLARÓW OD LWOWSKIEJ MŁODZIEŻY SJONISTYCZNEJ.

Taki dar wysłała organizacja młodzieży sjonistycznej dla gimnazjum hebrajskiego w Jerozolimie. Z pieniędzy tych ma być założony instytut fizyczny przy wspomnianem gimnazjum.

SMUTNE, A JEDNAK PRAWDZIWE.

Prasa żydowska notuje z tryumfem fakt, jaki zdarzył się onegdaj w Warszawie.

Oto w jednym ze szpitali warszawskich zmarł robotnik Julian Harasymczuk. którego pogrzebem, z powodu ubóstwa, nikt się nie chciał zająć. Dopiero **żydowskie towarzystwo pogrzebowe „Ostatnia posługa"** zakupiło z własnych funduszów trumnę i obranie dla niebo-

szczyka, zapłaciło księdza (!!) i poniosło wszystkie koszta pogrzebu.

Podobno nie jest to pierwszy wypadek, że żydowskie Tow. pogrzebowe zajmuje się pogrzebem ubogich chrześcijan, którzy **nie mogą (!) znaleźć pomocy w kołach chrześcijańskich!**

A więc od czegóż są wszelkie owe Towarzystwa dobroczynne, w których nasze panie zajmują najrozmaitsze godności prezesek, sekretarek i t. p. czy tylko dla tytułów i dla oka ludzkiego?!

Wstyd! Skandal!

Widocznie nie mają czasu, ponieważ urządzanie redut, pikników i balów zbyt absorbuje nasze „społeczniczki“!

Na naukę nam do żydów, na naukę!

OGÓLNO POLSKA KONFERENCJA SJONISTÓW.

W dniach 1—3 marca b. r. organizują sjoniści w Warszawie 1-ą ogólno-polską konferencję sjonistyczną. Na porządku dziennym konferencji: **utworzenie jednolitej sjonistycznej organizacji dla całej Polski, polityka krajowa (!!),** postulaty żydostwa polskiego na kongresie sjonistycznym i t. d. Wybory delegatów na konferencję już się odbyły.

Możemy śmiało więc oczekiwać w niedługim czasie nowych ataków sjonistycznych na Polskę nie tylko w całokształcie zagadnień naszych, wewnętrznych, ale i na terenie polityki światowej. Ale cóż nas to może obchodzić?! — Śpijmy dalej!

WZMOŻONA AGITACJA SJONISTYCZNA.

Żydzi gotują się do wielkiej akcji propagandy sjonistycznej w Warszawie i całej Polsce. W sprawie tej odbyła się onegdaj w Warszawie konferencja **wszystkich organizacji sjonistycznych**, na której wskazywano na konieczność wyzyskania dominującego wśród mas żydowskich nastroju propalestyńskiego **dla rozszerzenia ram i wzmocnienia organizacji sjonistycznej.** Uchwalono zorganizować w najbliższym czasie rodzaj „tygodni sjonistycznych“. Kampanję zainicjuje w Warszawie wielki meeting ludowy pod hasłem: „Czy powinienem i czy mogę stać się członkiem organizacji sjonistycznej?“

A my? — U nas narzeka się tylko, dużo mówi, a nic nie robi. A niebezpieczeństwo sjonistyczne nie próżnuje...

SZKOŁY HEBRAJSKIE I ŻYDOWSKIE W POLSCE

Pomiędzy żydami w Polsce panuje spór co do kwestji języka w szkołach żydowskich, jedni żądają jez. hebrajskiego, drudzy żargonu w szkołach. Celem ustalenia jednolitego frontu w sprawie żądań szkolnych żydów w Polsce, odbyła się onegdaj w Warszawie konferencja wszystkich szkolnych i oświatowych organizacji żydowskich.

Do porozumienia jednak nie doszło, ponieważ sjoniści w dalszym ciągu popierali żądania szkoły tylko hebrajskiej, zaś tak zw. Centralna Żydowska Organizacja Szkolna, złożona przeważnie z członków „Bundu“, **wystąpiła przeciw hebrajskiemu językowi, a za wprowadzeniem żargonu.**

Konferencja ostatecznie rozbiła się ku ubolewaniu sjonistów, którzy nie zdołali przeforsować swego stanowiska.

PALESTYŃSKIE WINO W POLSCE.

Nasze traktaty handlowe, zawarte z Francją i Włochami **obniżają cła na wino, sprowadzane z tych krajów. Widocznie jednak żydzi dobrze zachodzili koło „interesu“ jeśli — jak donoszą pisma żydowskie — „udało się, dzięki życzliwemu stanowisku rządu polskiego“ wyekspedjować również do Polski i żydowskie wina z Palestyny** t. zw. wina Karmel z winnic Riszon-Lezion i Zichron-Jakób, kooperatyw zjednoczonych producentów żydowskich w Palestynie.

A więc „dzięki rządowi naszemu“ będziemy mieli w Polsce również i wino żydowskie. Górą handel Polski z Palestyną!

JEDNI JADĄ DO PALESTYNY, DRUDZY Z NIEJ UCIEKAJĄ.

Ze sprawozdania rządu angielskiego w sprawach wychodźtwa palestyńskiego, okazuje się, że w r. 1923 przybyło do Palestyny **2252 żydów z Polski,** 1876 z Rosji, 1045 z Ukrainy, 127 ze Stanów Zjednoczonych i 37 z Anglji.

W tym samym czasie **wyemigrowało z Palestyny 3446 żydów!**

Szkoda tylko, że sprawozdanie nie podaje kraju do którego owi żydzi wyjeżdżający z Palestyny udali się. Kto wie, czyby wówczas nie okazało się, że tym krajem była... Polska.

OFIARNOŚĆ ŻYDOWSKA.

Ofiarność żydów na swe cele, czy to oświatowe, czy polityczne jest naprawdę zdumiewająca i godną naśladownictwa.

Oto n. p. na wiecu odbytym w ubiegłą niedzielę w N. Jorku z udziałem Weizmana zebrano na poczekaniu **300.000 dolarów na Keren Hajesod!**

A oto drugi przykład: Adolf Ochs, wydawca żydowskiej „New York Times“ ofiarował **500 tysięcy dolarów** jako zaczątek funduszu, w wysokości 5 miljonów dolarów na zabezpieczenie egzystencji seminarjum rabinicznego w Cincinnati w Ameryce.

Oto ofiarność żydowska! A polska?... — Lepiej zamilczmy o tem...

ŻYDZI WRACAJĄ DO ODESSY.

Najwyższy sąd bolszewicki w Odessie oddał z powrotem znacjonalizowane, swego czasu, domy żydom, ofiarom „pogromów“. W najbliższym czasie spodziewany jest więc powrót do Odessy kilku tysięcy emigrantów żydowskich.

WSZĘDZIE SIĘ WCISNĄ!

Dzienniki żydowskie notują wiadomość, naturalnie nie bez radości, że **król włoski Wiktor Emanuel** zwiedził wystawę żydowskiego rzeźbiarza Glicensztejna i zamówił u niego portret.

Równocześnie ta sama prasa donosi, że **królowa holenderska Wilhelmina** zaszczyciła prof. Ejnsteina rozmową „interesując się szczegółnie“ kwestją otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

Także i do Massaryka trafili żydzi. Oto jak donosi żydowska agencja telegraficzna publicysta żydowski Bernstein przyjęty został na posłuchaniu u prezydenta czeskiego Massaryka, który go zapewnił o „swej gorącej (!) sympatji dla sjonizmu“.

Jak widzimy żydzi nie śpią. Wszędzie intrygują, wszędzie się wciskają, obojętne kto to, byle tylko piec własną pieczeń przy cudzym ogniu. Oto prawdziwy żydowski zmysł polityczny!

RZĄD FRANCUSKI KOKIETUJE ŻYDÓW!

Ministerstwo robót publicznych we Francji wydało rozporządzenie oddania do dyspozycji Komitetu pomocy żydowskich pracowników umysłowych szereg lokali, przeznaczonych na urządzenie szwalni.

Równocześnie żydowskim emigrantom—lekarzom ofiarowano szereg posad we francuskich koloniach w Kongo.

I DO WATYKANU CHCĄ SIĘ WCISNĄĆ!

Prezes wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nachum Sokołów odbył onegdaj dłuższą konferencję z legatem papieskim przy rządzie niemieckim nuncjuszem Patellim. Sokołów zapewniał nuncjusza o dobrej woli (!!) organizacji sjonistycznej zachowania **przyjaznych stosunków z Watykanem.**

Jak widzimy „dyplomacja“ sjonistyczna nie omija nawet sfer watykańskich, próbując uśpić ich czujność!

ŻYDZI OPANOWUJĄ PLACÓWKI KULTURY I SZTUKI.

Znany reżyser teatralny Maks Reinhardt (żyd) otrzymał — dzięki wpływom żydowskim — katedrę w Akademji sztuki dramatycznej i muzyki we Wiedniu.

Równocześnie rząd holenderski mianował dr. Palacha (żyda) profesorem języków semickich i eksegezy bibilijnej na państwowym uniwersytecie w Amsterdamie!

ZWYCIĘSTWO SJONISTÓW PRZY WYBORACH DO ZWIĄZKU GMIN ŻYDOWSKICH W NIEMCZECH.

W Prusach, gdzie dotychczas masy żydowskie opanowane były przez silną grupę żydów liberałów, odnoszących się wrogo do sjonistów, obecnie ci ostatni odnieśli przy wyborach do związku gmin żydowskich zwycięstwo, które mu dzienniki sjonistyczne przypisują olbrzymie znaczenie. Wprawdzie liberali jeszcze i tym razem posiadają większość, ale sjoniści na spółkę z konserwatystami żydowskimi zdołali opanować prawie **połowę mandatów,** podczas, gdy do tej pory rozporządzali zaledwie kilkoma.

IMIGRACJA DO PALESTYNY W STYCZNIU.

Według oficjalnych dat statystycznych przybyło w styczniu r. b. do Palestyny 1840 imigrantów.

Ciekawi jesteśmy, wielu z Polski?!

W czasie odpustów, zjazdów i obchodów nie kupujcie nic u żydów.

Dlaczego urzędy pocztowe inkasują weksle zamiejscowe?

(B. T.) Jest w naszem państwie wiele ustaw i rozporządzeń często sprzecznych i niekonsekwentnych, a dających korzyści tylko naszym najmilszym — tj. żydom. Jednem z najnowszych rozporządzeń jest **inkasso weksli zamiejscowych przez urzędy pocztowe.**

Wierzyć się wprost nie chce, że urzędy państwowe mają wykonywać funkcje **inkasentów** weksli, listów dłużnych etc. **bez żadnej korzyści dla Państwa, ba, nawet ze stratą.**

Posiadaczowi weksla, według tego **rozporządzenia,** przysługuje prawo **wysłania listu** zleceniowego z płatnym wekslem **do urzędu** pocztowego w miejscu domicylu **płatnika za** opłatą tylko portorjum wyższego **o 20 gr. Do** jednego i tego samego płatnika może **nawet nadający** w jednym liście zleceniowym **załączyć** trzy weksle o różnych płatnościach **przy jednej** tylko opłacie portorjum **plus 20 gr.**

Za tych 20 gr. urząd **pocztowy wykonawczy** weksle te inkasuje — t. j. **prezentuje przez listonosza,** podejmuje płatną kwotę i **specjalnym** (ciemnozielonym) przekazem odsyła **wierzycielowi,** w razie niewykupienia **musi weksel protestować i pod własną odpowiedzialnością czuwać** nad prawnemi formalnościami.

Wszystko to **za 20 groszy i cui bono?** To też obecnie żydzi, którzy w 90 proc. operują wekslami, **masowo zarzucili i zarzucają urzędy pocztowe wekslami** i po cichu śmieją się z rządowego rozporządzenia polskiego **ministerstwa** handlu i przemysłu.

I śmieją się słusznie, albowiem dotychczas funkcję tę wykonywały banki i liczyły za to przeciętnie do 2 per mille od zainkasowanej kwoty prócz kosztów inkassa, przyczem ustalone jest pewne minimum, **polski zaś urząd pocztowy i państwo polskie służy żydom gratis et** franco, raczej nawet ze stratą, **gdyż tych 20 gr.** druk i robociznę zaledwie w części pokrywa, personal zaś pocztowy jest niesłychanie obarczony i musi zapoznawać się z ustawą wekslową, gdyż za formalne załatwienie osobiście odpowiada.

Mamy nadzieję, że młode rozporządzenie to ulegnie zmianie i nie będzie w dalszym ciągu naruszać prestiżu Państwa Polskiego.

Kredyt dla żydów.

Zwalczanie żydowskiej dominującej konkurencji w handlu i przemyśle jest naszą główną wytyczną, uważamy więc za nasz obowiązek piętnowanie tego wszystkiego, co aczkolwiek nieżydowskie, idzie jednak żydom — i to w pierwszej przed chrześcijanami linji — na rękę.

Niema prawie dziedziny handlu lub przemysłu, w którejby żyd nie zajmował pierwszego miejsca. Dostawy dla wojska względnie intendantury, żyd, dla władz i instytucji państwowych i prywatnych, żyd, dla kolei i poczty żyd.

Wojsko, sąd, władze administracyjne i skarbowe, banki, przedsiębiorstwa, wszędzie **tu** żyd ma wstęp, wyrugue katolika i tuczy **się** jego kosztem.

Konkurencyjnie zorganizowany, operujący przekupstwem, jest żyd zawsze w stanie oferować niżej jak katolik — już on to sobie później odbije na jakości dostarczonego towaru, a i na ilości łatwo oćmi.

W obecnej, ciężkiej konjunkturze kryzysu finansowego i ciasnoty gotówkowej o kredyt bankowy jest bardzo trudno.

Darmo kołacze katolik kupiec lub przemysłowiec o parę set złotych w tym lub owym banku, niema dlań gotówki prawie nigdy i w żadnej formie, żyd jednak zawsze kredyt znajdzie — i to nietylko w żydowskich, ale w polskich lub przynajmniej po polsku brzmiących instytucjach bankowych.

Weźmy tylko tak dla rażącego przykładu jedną z wielkich tutejszych bankowych — rzekomo polskich instytucji, mianowicie **Polski Bank Przemysłowy.**

Kierownikiem wekslowego oddziału tego banku jest **prokurent Wilhelm Haber, żyd,** głównymi i jedynymi eskonterami (pośrednikami w eskontowaniu weksli) są tu p. **Leib Isler i Ozjasz Isler,** z małymi wyjątkami jakiejś protekcji etc. przyjmuje bank ten **tylko żydowskie** weksle przedłożone przez jednego z powyższych macherów **p. Haberowi. Niezależnie od**

tego udzielił bank ten bardzo wysokiego kredytu wekslowego **banczkowi żydowskiemu „Bon"** (Bank Odbudowy Nieruchomości) którego dyrektorem jest **żyd Aschkenazy. Że** w grzo **tu są** tylko weksle żydowskie zbyteczne chyba wspominać.

PP. Dyrektorom osobiście lepiej zapewne kalkuluje się z żydami, skoro tylko ich znają. Niestety znamy te sprawki i nie zamykamy na nie oczu.

Jest to jednak oburzające i sromotne.

W chwili odbudowy państwa polskiego, w chwili gdy wysiłki narodu dążą do utrwalenia jego potęgi a przedewszystkiem zasady, że **w Polsce Polacy muszą być Panami,** nasi dyrektorzy niektórych niby polskich banków li tylko własne groszoróbstwo mając na celu, popierają wewnętrznych zajadłych wrogów państwa polskości i chrześcijaństwa.

Żydzi, polskim zasileni kredytem, zwalczają polskich kupców i przemysłowców, bijąc nas naszym własnym patykiem dzięki różnym pp. Filippim, Winiarzom i t. p. dorobkiewiczom bankowym.

Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego, instytucje, powołane do odbudowy i rozwoju polskiego dobrobytu, powinny dobrze rozważyć, zanim udzielą reeskontu i kredytu takim półżydowskim instytucjom.

Precz z żydowskimi pachołkami i spekulantami.

Korespondencje.

LIMANOWA.

Bankructwa żydowskie.

Przed kilkoma tygodniami zbankrutował tutaj żyd, **Symchowicz** współwłaściciel sklepu z mąką, otrębami i t. p., który występował jako spólnik jawny inni, jako spólnicy cisi, nie z pośród żydów, którzy zarazem dostarczali mu gotówki.

Oprócz tego pożyczał na wszystkie strony i, gdzie tylko się dało, tak, że przypuszczalna wysokość zaciągniętych pożyczek, tylko od tutejszego polskiego społeczeństwa wynosi od 18 tysięcy złotych do 25 tys. złotych.

Że bankructwo to było z góry ułożone, świadczy fakt, że towar został wszystek rozebrany przez tutejszych żydków, po którym to nastąpiła jego ucieczka. Wierzyciele nie mają zupełnie pokrycia.

Fakt ten, tym więcej zasługuje na opublikowanie, że tutejsze polskie instytucje finansowo cierpiąc na brak gotówki nie mogą zadość uczynić starającym się o pożyczki, podczas, gdy tutejsze polskie społeczeństwo lokuje swe oszczędności w ręce żydowskie.

WIŚNICZ NOWY.

Kto rządzi miastem?!

Przeszło 50 proc. mieszkańców Wiśnicza Nowego stanowią żydzi, którzy też nadają miastu zdecydowany charakter. Szkoły, zwłaszcza żeńskie, posiadają nawet **70 proc.** dzieci żydowskich. W jakiem położeniu znajduje się ta nieliczna garstka dzieci polskich można sobie wyobrazić.

Rządy na terenie gminy spoczywają **w rękach żydowskich,** ponieważ burmistrz, jakkolwiek Polak, jest jednak pionkiem w ręku żydów, którzy przeprowadzają wszystkie swe żądania w Radzie miejskiej. Sekretarzem gminnym zrobili Rusina, lekarzem miejskim żyda. Istna międzynarodówka!

Żydzi chcieliby nawet zagarnąć czołowe stanowiska w polskich organizacjach społecznych, na szczęście, jak na razie, bezskutecznie.

BRZEŻANY.

Inwalidzi pod władzą i „opieką" żydowską.

Związek inwalidów w Brzeżanach istniejący od 5 lat z górą wspaniale rozwijający się dzięki działaczowi, inwalidzie, p. Antoniemu Zamojskiemu, po przeniesieniu go do innej miejscowości (jako urzędnika państwowego) stał się domeną niejako **Mendla Ehrlicha,** żyda sjonisty, który niewiadomo jakim sposobem, wcisnął się na stanowisko sekretarza i szykanuje obecnie Polaków-inwalidów, każąc nawet płacić sobie za napisanie podania i t. p. rzeczy.

Chociaż sam w wojsku nie służył, na froncie nie był, uznany został za inwalidę i **pobiera miesięcznie około 62 zł. pensji,** równocześnie **zaś** jest solicytatorem adwokackim z **pensją około 200 złotych miesięcznie.**

Co na to Izba Skarbowa? Co na to Centralny Związek Inwalidów w Warszawie? Dlaczego nie wglądnie w stosunki inwalidzkie w Brzeżanach i raz wreszcie nie oczyści tego bagna?

Pełnomocnikiem Jakóba hr. Potockiego **w** dobrach brzeżańskich jest **dr Kasriel Hersch** (2-gim). **Grossmann,** wskutek czego dzierżawy biorą żydzi, lasy wyrębują żydzi, tartaki stawiają i przerabiają w nich drzewo żydzi. Pan Potocki zaś siedzi stale w Warszawie i nie interesuje się zupełnie majątkiem.

DĄBROWICA NA WOŁYNIU.

Raj żydowski.

Miasteczko nasze położone w powiecie sarneńskim ciężkie zaiste przechodzi losy. **Magistrat cały żydowski:** urzędnicy żydzi, zastępca burmistrza i ławnicy żydzi. To też i w mieście gospodarka żydowska w całej pełni... W nocy ciemności egipskie, w dzień brud i niechlujstwo. Wszystkie tartaki i młyny dworskie w okolicy w rękach żydowskich. Wpływ żydów na ludność wiejską demoralizujący. Pojaństwo szerzy się w straszny sposób. Dwie trzecie ludności żyje bez ślubów; kobiety, jak w Bolszewji, przechodzą z rąk do rąk. Ciemnota kwitnie.

Drogi i mosty w okolicy w opłakanym stanie. Gościńce i szosy doszczętnie zniszczone. Ludność wiejska wyzyskiwana przez żydostwo, opanowana przez nie stacza się w coraz większą nędzę.

Oto **raj żydowski na Wołyniu.** Czyż nikt się nie znajdzie, ktoby wreszcie zajął się tą stajnią Augiasza?!

GNIEZNO.

Przeciwko zażydzeniu Polski.

Wielki wiec Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary w Gnieźnie, jaki odbył się w naszem mieście, uchwalił zaprotestować energicznie przeciwko biernemu zachowaniu się Rządu, Senatu i Sejmu w stosunku do **wzrastającej hegemonji żydowskiej w Polsce,** a w szczególności wystąpił przeciwko tolerowaniu żydów w urzędach i instytucjach państwowych, cywilnych i wojskowych, mianowaniu ich oficerami, dalej zażądał usunięcia żydów ze sądownictwa, kolei, poczt i urzędów skarbowych. Zaprotestowano przeciwko wydzierżawianiu żydom dóbr i lasów państwowych, mieszkań w budynkach państwowych, udzielaniu koncesji, oraz pozwoleń na wywóz żywności i produktów z kraju. W końcu zażądano wydalenia z kraju wszystkich żydów — cudzoziemców.

OLKUSZ.

Kradzież u Abrama Körnera. — Hurtownia tytoniowa Melcera czy Szyszyłowicza?

W mieście naszem wielką sensację wywołała kradzież u Abrama Körnera, restauratora, przy ul. Augustjańskiej. Körner zawiadomił mianowicie policję, że skradziono mu 25 skrzyń wódek (w każdej około 140 flaszek) i na to konto zażądał od Tow. ubezpieczeń „Piast" odszkodowania w wysokości około 15.000 złotych. Ogólnie jednak mówią, że kradzież była niemożliwą i opowiadają o kłopotach finansowych Körnera i o jego 2 synach, którzy w czasie wojny polsko-bolszewickiej przebywali zagranicą. Przyszłość najbliższa wyjaśni tę zagadkę.

Ciekawem byłoby zbadać również, co porabiał w roku 1919 syn hurtownika papieru Gutfelda (ul. Sławkowska) i syn Trajmanowej.

W mieście panuje oburzenie z powodu wydzierżawienia hurtowni tytoniowej Szyszyłowicza przez Spółkę Komisowo-handlową, prezesem której jest Kurzeja, komisarz akcyzowy (!) z żydem z Melcerem na czele. Z hurtowni tej utrzymują się 3 spólnicy wraz z Szyszyłowiczem. Oto w czyich rękach znajdują się koncesje!

ŻYDACZÓW.

Dwie pijawki żydaczowskie.

W miasteczku naszem żyje niejaki **Gerszon Gottlieb,** człowiek bardzo bogaty, wojenny dorobkiewicz. Podobno czerpie on swe dochody również i z koncesji na hurtownię tytoniową, i kiedy przed dwu laty Izba Skarbowa zarządziła rewizję koncesji, a cała opinja publiczna domagała się oddania hurtowni wdowie po komisarzu skarbowym p. J. Rewakowiczowej ciężko pracującej na kawałek chleba — pan Gottlieb, dzięki swym stosunkom utrzymał się przy koncesji.

Cała ludność Żydaczowa domaga się wypowiedzenia koncesji Gottliebowi, a oddania jej w odpowiednie ręce.

Drugą pijawką żydaczowską jest znów **Herczek Gottlieb,** który wydzierżawił tanio rybacki rewir nr. 17 na rzece Stryju i obecnie niszczy rybostan w całej rzece stawiając płoty przez całą szerokość Stryja.

Dzięki jego intrygom władze zerwały kontrakt z jego sąsiadem Piątkiewiczem a rewir wydzierżawiły Tow. łowiecko-rybackiemu, pod którem znów kopie dołki p. Gottlieb. A, że ma silne plecy — jak to mówią — nie tylko w Stryju, ale i Stanisławowie — rządzi się p. Gottlieb na rzece jak szara gęś.

Sprawy tej nie spuścimy z oka i domagać się będziemy rozwiązania kontraktu z żydem, który kpi sobie z ustaw oraz odebrania mu wogóle prawa rybołostwa na Stryju.

ŁÓDŹ.

Uświadamiająca działalność „Rozwoju".

Działalność „Rozwoju" w naszem mieście ma poza sobą już piękne karty w dziedzinie uświadomienia szerokich mas co do roli żydostwa w Polsce.

Dnia 27 stycznia na zebraniu członków i sympatyków „Rozwoju" wygłosił p. L. Grzegorzak odczyt p. t. „Galicja pod rządami Austrji", 3 lutego pani S. Laudyn-Chrzanowska odczyt p. t. „Ameryka i Polska wobec sprawy żydowskiej". Oba odczyty spotkały się z bardzo żywem zainteresowaniem społeczeństwa łódzkiego, które coraz bardziej uświadamia sobie grozę niebezpieczeństwa żydowskiego w Polsce.

JASŁO.

Zażydzenie miasta. — Przed wyborami gminnymi.

Żydzi opanowują Jasło coraz bardziej. Polacy odstępują lub odsprzedają mieszkania i domy w śródmieściu bogatym, napływowym żydom, sami zaś przenoszą się na peryferje miasta. Rzesza urzędników i robotników wiedzie iście cygański żywot, dojeżdżając codziennie do swych rodzin, mieszkających w okolicznych wsiach lub miasteczkach.

Żydzi opanowują przemysł naftowy w okolicy wypierając Polaków ze wszystkich korzystniejszych placówek. Kasa chorych opanowana przez żydów lub ich sługusów. Niedalekie wybory gminne mają rozstrzygnąć, również o tem, czy ster rządów w mieście wpadnie ostatecznie w ręce niepolskie. Horoskopy zaś są smutne.

Najbliższa przyszłość okaże, czy Jasło stracone jest dla polskości, czy też opamięta się i wystąpi energicznie do walki z zalewem żydostwa.

MIELEC.

Zupełne opanowanie miasta przez żydów. — Inspektorat skarbowy i Urząd gminny w rękach żydowskich.

Miasto nasze znane jest z gościnności i życzliwości, jakiemi obdarza żydów, którzy dzisiaj tworzą połowę ludności i mają w swoich rękach cały handel i przemysł. W rynku jedna katolicka apteka na 56 handli żydowskich z wywieszkami, nie mówiąc o interesach, znajdujących się w sieniach, kramach i t. d.

Wpływ żydów ogromny. Od inspektoratu skarbowego począwszy, na czele którego stoi **A. Hochhaus,** a skończywszy na Urzędzie gminnym, gdzie prym wiedzie **O. Isenberg,** adwokat, wszystko jest w rękach żydowskich.

W Mielcu nie robi się nic w duchu odżydzenia, a osoby, które może są powołane do tego celu, śpią snem kamiennym, uważając tenże za najmniej szkodliwy dla kieszeni i zdrowia.

—o—

O rewizję koncesji.

Już w nrze 2. „Hasła Narodowego“ poruszyliśmy sprawę rewizji koncesji monopolowych, obecnie wracamy do niej. Jak wiadomo, prezydent Rzpltej podpisał rozporządzenie o rewizji koncesji, które należy rozumieć w ten sposób, że wszystkie koncesje tytoniowe, spirytusowe, solne otrzymają przedewszystkiem inwalidzi, wdowy i sieroty oraz emeryci, odebrane zaś one zostaną tym, dla których koncesja nie była jedynym środkiem do życia, ludziom posiadającym majątek lub inne jeszcze zajęcie, oraz tym, którzy poddzierżawiali koncesje nie wykonując ich sami.

Wobec tego zwracamy się do naszych Czytelników, ażeby podawali nam fakty tego rodzaju, jaknajdokładniej, opatrzone własnem nazwiskiem na dowód prawdziwości — a my, zachowując bezwzględną tajemnicę autorów, rozpoczniemy akcję u rządu w tym kierunku, by ci, którzy nie odpowiadają wymogom rozporządzenia urzędowego stracili koncesje na rzecz istotnie potrzebujących środków do życia.

Ponieważ zaś lwią część koncesji w Polsce mają żydzi, wprost lub poddzierżawiając je — oczyści się wreszcie atmosfera. Przy tej sposobności skończy się także nieuczciwość niektórych polskich koncesjonarjuszy poddzierżawiających żydom prawo zarobkowania na monopolu.

Do czynu!

Skończyć z narzekaniami i załamywaniem rąk!

Skończyć z frazesami.

Dawajcie nam fakta, my za Was rozpoczniemy pozytywny czyn.

Czekamy!

W związku z powyższą akcją otrzymaliśmy już szereg listów, które ogłaszać będziemy co tygodnia. Ażeby to jednak nie był głos wołającego na puszczy, równocześnie zwracać się będziemy listownie do p. dyr. monopolów w Min. Skarbu **Głowackiego**, gen. dyr. monopolu tytoniowego **Belzy-Ostrowskiego** oraz posłów sejmowych. Mamy nadzieję, że w ten sposób rewizja koncesji postąpi walnie naprzód.

Mielec.

Koncesję na drobną sprzedaż trunków ma żyd L. Verständiger, właściciel dóbr. Tenże ma również koncesję na likiernię(!?) Koncesji sam nie wykonuje.

Drugą koncesję ma żydówka **Messing**, była oficjantka starostwa, która koncesji nie wykonuje, gdyż wyszła za mąż za bankiera i mieszka we Lwowie.

Brzeżany.

Koncesję na drobną sprzedaż tytoniu wykonuje **Zarwintzer.**

Kańczuga.

Koncesję na hurtownię tytoniową ma wdowa Tarnawska, która ją wydzierżawia żydowi **Markusowi Thurmowi.**

Radom.

Tadeusz Tomanek, inwalida, zawarł spółkę z żydem **Storchbergem Taube** i prowadzi z nim razem hurtownię tytoniową.

Jabłońska wydzierżawiła hurtownie Gillesowi (Francuzowi), ten zaś przybrał do spółki żyda **Zylbersteina Jakóba.**

Lipnica p. Kolbuszowa.

Koncesję na wyszynk i sprzedaż tytoniu ma **Mendel Schneikönig** a drugą taką samą **Chaim Schlüssel.** Należałoby te koncesje wymienionym odebrać, a nadać sierotom po zaginionych w czasie wojny.

Sobota p. Łowicz.

E. Braun, rzeźnik otrzymał koncesję od okupantów na wyszynk wódek. Prócz wyszynku jest właścicielem 2 domów w Łodzi.

Radomyśl nad Sanem.

Marta Jarocińska posiada koncesję na sprzedaż wódek i piwa w Radomyślu oraz koncesję na hurtownię tytoniową w Lublinie przy ul. Foksal. Prócz tego posiada w Radomyślu sklep korzenny, kilkanaście mórg ziemi oraz inwentarz żywy i martwy.

W Monasterzu p. Przeworsk posiada koncesję na trafikę żyd **Markus Bader.** Posiada on 12 morgów pola, sklep bławatny oraz handluje bydłem. Przed trzema laty starał się o tę trafikę inwalida, lecz starostwo w Jarosławiu nadało ją żydowi. Koncesja powinna być stanowczo odebrana.

W Monasterzyskach p. Buczacz ma koncesję na hurtownię tytoniową **Safrin Szaja**, właściciel olbrzymiego majątku. Hurtownię tę wydzierżawił Safrin drugiemu żydowi. Koncesja ta winna być odebrana i nadana inwalidzie.

W Dywinie, pow. kobryński, inwalida Batko otrzymał koncesję na utrzymywanie monopolu spirytusowego i restaurację z prawem sprzedaży wódek. Pan ten wydzierżawił koncesję **Gedalii Rosenszwajnowi. Drugą taką samą koncesję** wydzierżawił również inwalida żydowi **Aronowi Sukiennikowi.** Obaj właściciele koncesji nie mieszkają w Dywinie.

W Jedliczu Józef Pająk wydzierżawił koncesję na wyszynk wódki **Osjaszowi Hilterowi**, właścicielowi hotelu, ajencji handlowej i gospodarstwa.

Dziurzyński Mieczysław, telefonista w rafinerji nafty w Jedliczu, wydzierżawił koncesję na trafikę **Lejbowi Gelbowi.**

Fałszerze pieniędzy przed sądem.

W sądzie okr. karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych odbyła się w sobotę rozprawa przeciw Franciszkowi Florkiewiczowi, lat 44 i Michałowi Weinblatowi, lat 39, oskarżonym o fałszowanie i puszczanie w obieg na terenie m. Krakowa fałszywych 1-miljonowych banknotów markowych w pierwszych miesiącach ubiegłego roku.

DZIECI ŻYDOWSKIE PUSZCZAJĄ W OBIEG FAŁSZYWE BANKNOTY MARKOWE.

Według aktu oskarżenia, dnia 18 marca 1924 r. doniosła do urzędu policyjnego p. Marja Mośnicka, iż tego dnia dwoje nieznanych dzieci zakupiło u niej w sklepie 10 sztuk papierosów i wręczyło jej — jak się później zorjentowała — podrobiony banknot 1-miljonowy. W godzinę później usiłował jakiś żyd wymienić drugi taki banknot, a gdy żądaniu odmówiła i dała znak na stojącego opodal policjanta, żyd zbiegł w kierunku Rynku Głównego. Podobne doniesienie do policji wpłynęło od kupca Marjana Jadomskego w Podgórzu. Zeznał on w śledztwie, że dnia 19 marca zakupiła w jego sklepie jakaś żydówka większą ilość towarów korzennych i cukru, za które zapłaciła samemi 1-miljonówkami. Jadomski, poznawszy, że banknoty są fałszywe, odebrał kupującej towar i zapytał o źródło nabycia falsyfikatów. Żydówka tłomaczyła się początkowo, że dostała je od rzeźnika, to znów, że od jakiejś kobiety wiejskiej; po chwili wyszła ze sklepu. Jadomski polecił pomocnikowi sklepowemu śledzić jej kroki, a ten widząc, że dziewczyna stara się zbaczaniem w rozmaite ulice ujść jego uwagi, kazał ją policjantowi aresztować.

Okazało się, że jest to 10-letnia Anna Taschnerówna, córka Krystyny Taschner, mieszkającej od szeregu lat w konkubinacie z agentem handlowym, Michałem Weinblattem. Weinblatt, wypytywany przez policję, tłomaczył się, że fałszywe banknoty otrzymał na czarnej giełdzie przy zmianie dolarów i dopiero po dłuższej indagacji podał, że przed kilkoma tygodniami otrzymał od cynkografa, Franciszka Florkiewicza, 500 sztuk fałszywych, względnie podrobionych 1-miljonówek i, że banknoty te wręczył Samuelowi i Annie Taschnerom, celem puszczenia ich w obieg. Przesłuchiwany później w śledztwie Samuel Taschner, 14-letni chłopak, zeznał, że Weinblatt posyłał go często po różne sprawunki, a wręczając mu banknoty 1-miljonowe, ostrzegał, by czynił zakupy w sklepach katolickich (!), bardziej odwiedzanych przez klijentelę i wręczył pieniądze złożone w czworo.

WEINBLATT — ZŁY DUCH.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Florkiewicza, znaleziono kilka arkuszy papieru z wycięciami wielkości biletów 1-miljonowych, oraz cynkową płytkę z literą „B“, którą — jak sam przyznał — robił odciski z serji na sporządzonych przez siebie falsyfikatach. Florkiewicz zeznał, że już w jesieni 1923 proponował mu Weinblatt podrabianie funtów szterlingów, jednak żądaniu temu odmówił. Namowom złego ducha Weinblatta uległ dopiero w grudniu 1923, kiedy współpracownik firmy fotograficznej Klaka, w której pracował, wyjechał, przez co uzyskał możność robienia zdjęć banknotów 1-miljonowych i przenoszenia ich na płytę cynkową. Do wyrabiania falsyfikatów użył zwykłego papieru i sporządził ogółem 560 odbitek. Ponieważ 60 sztuk było nieudolnie zrobionych, przeto je wysortował i zniszczył, a resztę sprzedał Weinblattowi.

Weinblatt chciał go także nakłonić do podrabiania 10-miljonówek, przyczem namawiał fotografa Klaka do sporządzenia mu zdjęć z banknotu 10-miljonowego. — Policja, prowadząc w tej sprawie dalsze śledztwo, przesłuchała dra Józefa Kirscha, który podał bardzo znamienne szczegóły odnośnie do Weinblatta. Weinblatt pracował u niego w charakterze agenta handlowego przy sprzedaży wędzonych ryb w czasie od października 1922 do marca 1923 i raz w potocznej mowie proponował dr. Kirschowi „lepszy“ interes w puszczaniu w obieg fałszywych dolarów, któreby mu Weinblat dostarczał.

Rozprawa trwała **dwa dni i wykazała niezbicie**, że winę ponosi przedewszystkiem **Weinblatt**, który też został **skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.**

Kronika.

Batalijon dezerterów. Według statystyki, prowadzonej przez władze administracyjne, w mieście Lublinie uchyla się od służby wojskowej 604 osób rocznika 1903, podczas, gdy w powiecie lubelskim zaledwie kilkadziesiąt osób. Cyfry te są bardzo wymowne, któż bowiem, jak nie żydzi stanowią gros tej ludności miasta, która zwykle uchyla się od poboru. W powiecie natomiast, a więc na wsi, gdzie żydów jest bardzo mało, znikoma jest również ilość tych „antymilitarystów“. Śmiało możemy więc przyjąć, że z owych 604 osób uchylających się w Lublinie od poboru, 500 jest wyznania mojżeszowego.

Żydowskie lamenty. Cała prasa żydowska podniosła lament z powodu odrzucenia na sejmowej podkomisji polityczno-budżetowej głosami **wszystkich** stronnictw polskich wniosek Grünbauma o dotację 2 i pół miljona złotych na szkoły żydowskie i wzywa pomsty niebios, a raczej swych opiekunów zagranicznych na „bezprawie“ polskie. Ciekawi tylko jesteśmy, jakie fundusze przeznacza Anglja, Francja, Niemcy lub Włochy na szkoły żydowskie? Dla szkół żydowskich budujcie sobie gmachy w Palestynie. To wam wolno. Żądać czegoś podobnego od Polski — to co najmniej bezczelność.

Aresztowanie dyrektora bolszewika. Policja w Równem aresztowała w hotelu Bristol żyda Efrusa, dyrektora oddziału firmy „Oleum“ w Równem pod zarzutem działania na szkodę państwa.

Projekt utrudniania w urządzaniu wieców poselskich na Kresach oraz wydawania posłów ukraińskich sądom wywołał wielkie niezadowolenie wśród... żydów. „Nasz Przegląd“, daje wyraz temu niezadowoleniu i w rozdrażnieniu stwierdza, że państwo jest niedojrzałe politycznie, gdy chce rządzić za pomocą stanu wyjątkowego. Zupełnie rozumiemy stanowisko żydów. Im w Polsce będzie większy zamęt, oni zrobią lepszy interes.

Udział młodzieży w agitacji antypaństwowej. W protokołach policyjnych spotykamy coraz częściej nazwiska niedorostków, działających na szkodę państwa. Na szczęście szerzenie bolszewizmu zajmują się dotychczas głównie Blumy, Goldy, Sterny i t. p. okazy. Społeczeństwo winno baczyć, by ta moralna zaraza nie przeniosła się między naszą młodzież.

W sprawie ustalenia nazw niektórych świąt katolickich pisze Aleksander Świętochowski: „... pozwolę sobie wtrącić moje świeckie zdanie w sprawę kościelną. Zdaje mi się, że to nie obraziłoby dogmatów, gdyby nazwy niektórych świąt zmieniono jako przestarzałe. Tak np. 1-go stycznia jest w kalendarzu naznaczony jako pamiątka „obrzezania“ Chrystusa, a 2 luty — jako „oczyszczenie“ Matki Boskiej. Obie te operacje dziwnie brzmią w czasach wysokiej kultury i obrzydzenia do żydowskiego barbarzyństwa, złączonego z imieniem istot uznanych za boskie. Nasz lud już to odczuł instyktownie i zmienił owe nazwy na święto Nowego Roku i Matki Boskiej Gromnicznej. Przekształcić on również inne tytuły uroczystości, wprowadziwszy „Siewną“, „Zielną“ i t. p. Czy nie należałoby pójść za nim?

Dla informacji Polaków podajemy, że trzy apteki w Rynku krakowskim są żydowskie: Apteka „Grabowskiego“. Apteka „Pod Białym Orłem“ i Apteka „Pod Słoniem“.

Zapytujemy pana Dolańskiego z Radłowa czy pośród tylu adwokatów nie mógł znaleźć Polaka do procesu spadkowego ale oddał go w ręce żyda adwokatadra Ehrenpreissa?

Czem pan Dolański to wytłómaczy?

Jeden sprzedwczyk więcej! Apteka „Pod Słoniem“ przeszła w ręce żydowskie. Dotychczasowy właściciel p. Bronisław Jakubowski, upominany, przestrzegany, proszony, mający do wyboru między wieloma zgłaszającymi się

Polakami, wybrał żyda. Nie znalazł ani jednego słowa na usprawiedliwienie, ratował podobno swoich wierzycieli srebrnikami, otrzymanemi jak Judasz z rąk żydowskich. Zapomniał, że ratować mu należało honor Polaka, chociby mu przyszło paść, paść na posterunku, który sam lekkomyślnie zaprzepaścił. Naprzód koniec — po mnie potop — lecz on wybrał — dla mnie pieniądze po mnie żyd. Zasada, która już Judasza zaprowadziła na gałąź.

Niechże teraz społeczeństwo polskie zabierze głos. Niech także zdrada narodowa nie kończy się na jednej notatce dziennikarskiej. Niech ludzie uczeni zabiorą głos. Niech taki sprzedawczyk usłyszy, co o nim sądzą, niech się przekona on i jemu podobni, że społeczeństwo polskie potrafi wypalić na czole takich widomy znak hańby i nierozgrzesza nigdy! Otwieramy sąd nad oskarżonym. Społeczeństwo niech wyda wyrok.

Aby nie przeszło w ręce żydowskie,

Potworne przekręcanie nakazów religijnych.

(Wedle interpretacji żydów, wolno popełnić największe zbrodnie na chrześcjaninie).

Podstawą religji Starego Testamentu jest dekalog Mojżeszowy. Współczesne żydostwo posiada ten sam dekalog, lecz w interpretacji Talmudu nadaje mu znaczenie zgodne z talmudyzmem. Zasadniczo więc reguła pozostaje regułą, lecz w życiu praktycznem istnieją wybiegi od reguły, uświęcone powagą Talmudu. Zilustrujemy tę rzecz na podstawie „Duszy żydowskiej w zwierciadle Talmudu" Andrzeja Niemojewskiego, który w tym względzie jest badaczem zupełnie poważnym.

1. Jam jest Jahwe, Bóg twój nie będziesz miał cudzych bogów przed obliczem moim (Ex. 20 : 2 i nn.).

Talmud pozwala dla uniknięcia „znieważenia imienia Bożego" oddać się nawet bałwochwalstwu, jak świadczy Kidduszim 40a i Sanhedryn 107a. Przez „znieważenie imienia Bożego" żydzi rozumieją w wielu wypadkach przyłapanie na mistyfikacji, oszustwie lub krzywoprzysięstwie. Przez bałwochwalstwo zaś żydzi rozumieją, przynajmniej „subjektywnie", chrystjanizm. Żydzi w Hiszpanji przyjmowali chrystjanizm pozornie, nie przestając być nadal żydami. To samo czynią we wszystkich innych krajach, osobliwie dla względów natury materjalnej.

2. Nie wzywaj imienia Jahwy, Boga twojego do fałszu.

Każdy żyd może zwolnić się ze ślubu, uczynionego nawet przy zaklęciu się na Boga Izraela, jeżeli oświadczy trzem specjalnie w tym celu obranym żydom, iż chce tego i, jeżeli oni trzykrotnie powiedzą do niego: „mutter lach", „wolno tobie" (Loewe, Schulchan-Aruch I, 247). Zresztą żydzi mogą podczas przysięgania odczyniać w sercu magicznie przysięgi, a wobec gojów, celników i rozbójników przysięgi nie obowiązują.

„Nieżyda wolno podejść, albowiem powiedziano w Piśmie, że nikt nie ma brata swego oszukiwać (Lew. 25 : 14): „A gdy będziesz sprzedawał pole bliźniemu twemu, albo je kupował od bliźniego twojego, nie oszukujcie jeden drugiego. „Ale jeżeli nieżyd oszukał żyda, to musi, wedle naszych żydowskich praw, odszkodować mu to". (Choszen Hamiszpat § 227 art. 26)".

Czytamy w Baba Kamma 113 b:

,Szemuel powiedział: to, o co się goj (na swą niekorzyść) omylił, jest dozwolone. Tak Szemuel nabył razu pewnego od goja naczynie złote za brązowe za cztery zuzy (zuz — moneta srebrna) i prócz tego oszukał go (przy liczeniu) o jednego zuza. Rabin Kahan kupił razu pewnego od goja sto dwadzieścia beczek za sto i oprócz tego oszukał go (przy liczeniu) o jednego zuza; powiedział do niego: polegam zupełnie na tobie".

3. Pamiętaj o dniu szabatu (świętym), abyś go święcił.

Traktat Erubin szczegółowo uczy, w jaki sposób można obchodzić prawo szabasu, otaczając miasto lub okolicę magicznym drutem, zwanym „erub".

4. Czcij ojca twego i matkę twoją.

Gdy żydowi sprzykrzyło się dawać coś na utrzymanie rodziców, mógł powiedzieć: „wszystko, co wam byłoby odemnie użyteczne, jest— korban", czyli ofiarą na świątynię, i wtedy zwolniony był z tego przykazania.

Pan Jezus napiętnował to przewrotne objaśnienie przez żydów prawa Mojżeszowego, mówiąc: „Mojżesz rzekł: Czcij ojca twego i matkę twoją; ktoby złorzeczył ojcu lub matce, niechaj śmiercią umrze. A wy mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu lub matce, Korban (co jest dar) którykolwiek będzie odemnie, tobie pomocny będzie — i nie dopuszczacie mu więcej nic czynić ojcu albo matce, niszcząc słowo Boże przez ustawę waszą, którąście uchwalili — i wiele rzeczy tym podobnych czynicie". Mar. 7 : 10-13.

5. Nie zabijaj.

Wedle Miszny, traktatu Sanhedryn IX, 2, żyd ma prawo zabić własne dziecko, jeśli sądzi, nawet mylnie, że jest niezdolne do życia. Także wolno mu zabić goja.

„Jak pojmować wyrażenie o przelewie krwi? Jeżeli goj zabił goja lub zabił żyda, to odpowiada, a jeżeli żyd zabił goja, to nie odpowiada" (Tosefta, Aboda Zara VIII, 5).

„Kto zabije goja, wolny jest od sądu ludzkiego, lecz sąd nad nim pozostawia się niebu" (Mehilta Miszpatim do Exodus 21 : 14).

„Rabbi Johanan powiedział: goj studjujący zakon, winien jest śmierci, albowiem jest powiedziano: zakon dał nam Mojżesz jako spadek (morasza); jest on spadkiem dla nas a nie dla nich. Czyżby go zaliczył do siedmiu przykazań? Wedle tego, kto czyta „morasza" (spadek), będzie to rabunkiem, a wedle tego, kto czyta „meorasa" (narzeczona), będzie się to równało obcowaniu z narzeczoną, za co jest ustanowione kamienowanie" (Sanhedryn 59a).

6. Nie cudzołóż.

Ale gojowi możesz porwać niewolnicę, „o nadobnem wejrzeniu", jak uczy Tosefta, Aboda Zara VIII, 5. Cudzołóstwo z żoną innowiercy nie jest u żydów karalne (Sanhedryn 52 b).

7. Nie kradnij.

Ale jeżeliś już ukradł, podziel się ze swoim wspólnikiem, jak uczy Choszen Hamiszpat w § 176 art. 12. Daremnie Gustaw Marx przytacza szereg innych przepisów (Juedisches Fremdenrecht, str. 15). „Jutrzenka" dobrze powiedziała: „Ci zabraniają, a tamci pozwalają, jedno i drugie są to wyrazy Boga żywego" (N. 24 z 13. XII. 1861).

„Nieżyda wolno bezpośrednio okraść, t. j. oszukać go w rachunku i t. p. byle tego nie zmiarkował, gdyż imię boże mogłoby być znieważone" (Choszen Hamiszpat § 348).

„Jeżeli jeden spólnik żydowski coś ukradł lub zrabował, to musi się z drugim spólnikiem podzielić. Szkodę ponosi sam. Ale jeżeli szkoda przyszła dopiero po podziale, to ponoszą ją obaj. Tak samo rzecz się ma, jeżeli jeden ze spólników kupił kradzione rzeczy" (Choszen Hamiszpat § 176 art. 12).

8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu.

Żyd jako sędzia obowiązany jest brać stronę żyda przeciwko gojowi, jak uczy Baba Kamma 113 a. Żyd nie może świadczyć w sądzie gojowskim na niekorzyść żyda, ale może świadczyć na niekorzyść goja (Choszen Hamiszpat § 28, art. 3 i 4).

„Można powiedzieć: wszelki ślub, który uczynię, niechaj będzie unieważniony, lecz powinien on o tem pamiętać podczas ślubu" (Miszna, Nedarim, III, 1).

„Rabbi Akiba przysiągł wargami i zaraz przysięgę w sercu unieważnił" (Kolla 18 b).

9. Nie pożądaj żony bliźniego twego.

Wedle wysoce poważanego rabina Akiby żyd może każdej chwili wręczyć swej żonie list rozwodowy, jeżeli znalazł sobie kobietę ładniejszą, jak to stwierdza Miszna, Gittin, IX, 10.

10. Nie pożądaj domu bliźniego twego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest.

W księdze Choszen Hamiszpat w § 156 art. 5, znajduje się zdanie: „własność gojów jest rzeczą bez pana". Gustaw Marx powołuje się na Mojżesza Isserlesa, który uważa to zdanie, jako mniemanie „niektórych" i pragnie osłabić jego znaczenie. W roku 1869 Jakób Brafman wydał pracę p. t. „Kniga Kahała", w której udowadnia pełne znaczenie tego zdania, kryjące się w wyrazie: chazaka.

Słowo to znajduje się już w Misznie, Baba Batra III, 1. Pereferkowicz tłomaczy je: zadawnienie posiadania. Brafman wyraz chazaka oddaje przez: władza. Z dokumentów, które przedstawia, wynikałoby, że chazaka znaczy: prawo rozporządzalności.

„Otóż nie ulega żadnej wątpliwości — powtarzamy dosłownie za Niemojewskim (str. 91) — że pod koniec ośmnastego i na początku dziewiętnastego wieku kahały sprzedawały żydom prawo rozporządzania się majątkiem gojów, czyli sprzedawały im chazakę na ich majętnościach. Żyd, który takie prawo nabył, mógł te majętności, jako handlarz, faktor, lichwiarz eksploatować, nie obawiając się konkurencji swych współplemieńców.

W dokumentach Brafmana znajduje się dużo dowodów sprzedaży cudzej własności przez kahał na podstawie chazaka. Żyd, który np. kupił od kahału prawo eksploatacji ogrodu, należącego do chrześcijanina, nie miał na tem polu konkurenta ze strony kupców żydowskich.

Senator Kalinowski bardziej żydowski, niż rabin Thon.

Sjoniści żądają zakładania w Polsce szkół z językiem wykładowym hebrajskim, bundyści z językiem wykładowym żargonowym. Na tem tle toczy się między obu partjami zażarta walka.

Ale oto znalazł się ktoś trzeci, który wyrwawszy się, jak Filip z Konopi, chciał być bardziej żydowski, od samego rabina Thona, domagającego się szkoły tylko z jęz. hebrajskim. Tym trzecim był pan **senator Kalinowski**, oczywiście „Wyzwoleniec", który na konferencji z działaczami szkolnymi wszystkich narodowości zamieszkujących Wilno, obrzucił stekiem obelg społeczeństwo polskie i zażądał wreszcie nie mniej ni więcej tylko... **zaprowadzenia w Polsce 2 typów szkół: i hebrajskiej i żargonowej.**

Oczywiście konkluzja senatora Kalinowskiego będącego prezesem (!) komisji oświatowej (!) w Senacie spotkała się z radosnym aplauzem w całej prasie żydowskiej od sjonistów począwszy a na komunistach skończywszy. Pan senator — jak się okazuje — zdołał pogodzić obie zwaśnione partje, które odtąd domagać się będą szkoły i żargonowej i hebrajskiej. Oto „echt" „polski" senator!!

OD WYDAWNICTWA!

W najbliższych dniach ukończymy już wysyłkę premji

DLA PRENUMERATORÓW MIESIĘCZNYCH,

którą stanowi duży tom o 190 stronach p. t. „Zagadka powodzenia żydowskiego“ Fr. Roderyka Stolheima.

Miesięcznych prenumeratorów krakowskich prosimy uprzejmie ażeby zechcieli zgłaszać się po odbiór owej premji do Administracji pisma ul. Stolarska 6, II p. w godzinach od 3—7 wiecz.

PREMJĘ BEZPŁATNĄ DLA PRENUMERATORÓW KWARTALNYCH,

którą stanowi prócz takiego samego tomu, jak dla prenumeratorów miesięcznych, jeszcze 2 tomy o 190 str. Junoszy „Pająki“, powieść, oraz 1 tom „Protokoły mędrców Sjonu“ a więc razem 4 tomy, rozpoczynamy wysyłkę. Za zwłokę przepraszamy ale, musieliśmy książki owe drukować oraz oddać do introligatora a to zabiera wiele czasu.

W niedługim czasie ogłosimy premje jakie otrzymają Czytelnicy nasi

ZA KWARTAŁ DRUGI.

Przy tej sposobności prosimy o zawiadomienie nas o wszelkich brakach ekspedycji, które pochodzą z winy poczty na dworcu w Krakowie. Spotkaliśmy się nawet z takiemi faktami, że egzemplarze posłane pocztą do Krakowa dla jednego z naszych udziałowców pod najdokładniejszym adresem, zwrócono nam bez podania przyczyn.

Mimo to, że naczelnikiem poczty na dworcu w Krakowie jest Polak i człowiek uczciwy, są na tej poczcie żydzi urzędnicy i ci wjdocznie zaniedbują swoich obowiązków. Zaznaczamy, że u nas ekspedycja odbywa się pod specjalną kontrolą i odchodzi na pocztę w specjalnych workach — przesyłki giną tajemniczo. Prosimy więc o natychmiastowe reklamacje, które są wolne od opłaty pocztowej, a my postaramy się zrobić porządek przy pomocy dyr. Poczt w Krakowie lub Minist. Handlu.

W naszym interesie nie leżą przecież nieregularne przesyłki — wytężamy wszystkie siły by je uniemożliwić — jeżeli mimoto istnieją, jest to winą wyłącznie poczty.

Polakom potrzeba odwagi cywilnej!

Żydowski atak na Mickiewicza

W Warszawie wychodzi pismo, utrzymywane przez żydów p. t. „Wiadomości Literackie", którego celem jest reklamować gwałtownie różne żydowskie miernoty, a pozostawiać w cieniu początkujących, a nawet już starszych literatów, lecz rodzimych, nie kłaniających się żydom, Polaków.

Jeżeli zaś redaktorzy „Wiadomości Literackich" chcą zohydzić kogoś z naszych wielkich pisarzy, to z iście żydowskim podstępem wydają numer specjalnie poświęcony pamięci tego pisarza.

Po niedawnej napaści na Sienkiewicza, rzuciły się „Wiadomości Literackie" z iście semicką nienawiścią na Mickiewicza w numerze 3, poświęconym specjalnie Jego pamięci.

Dowodem, jak można, czcząc pamięć Mickiewicza, równocześnie go zohydzać, może być artykuł Jana Nepomucena Millera p. t.: „Mickiewicz w świetle niepodległości".

Oto co pisze ten autor o „Panu Tadeuszu":

„Ta wkradająca się w serca nasze książka, którą każde dziecko polskie już od lat najmłodszych umie na pamięć — ta po tylekroć ustokrotniona w uczuciu naszem książka utrwaliła, zakonserwowała pewien typ pasorzytniczego życia, które jak zmora tłoczy nas od wieków, od równie pamiętnego — „Żywota człowieka poczciwego" Reja".

Dając zaś ogólną ocenę „Pana Tadeusza" pisze:

„Książka ta, napisana w chwili znużenia, rezygnacji i usypiającej idylicznie, jak haszysz, tęsknoty, w oderwaniu od życia, w gniewnem odgrodzeniu się od męki samobiczowań i samoudręki współbraci na wygnaniu, wysunięta później z krzywdą dla poety przez zachowawczą krytykę na czoło jego tytanicznej twórczości, ta historja szlachecka, apoteozująca zbiorowy bezwład zapatrzenia się w romantyczne piękno ludzi ostatnich ze swego pokolenia, zniewalającym sentymentem swym i złudną pogodą usypia wolę i przyprusza siwizną" (str. 197).

W taki to oto podstępny sposób obniżają żydzi zasługi naszych największych rodaków i odmawiają wartości ich niezrównanym dziełom.

Jak wobec tej szkodliwej działalności powinno się zachować społeczeństwo?

W swoim czasie znany pisarz Rzewuski w redagowanej przez się gazecie napisał, że Konstytucja 3-go Maja zgubiła Polskę! Wówczas samorzutnie i odruchowo dziesięć tysięcy prenumeratorów odesłało mu pismo i pismo przestało istnieć!

Jak postąpią obecnie szanujący się Polacy, oraz polskie czytelnie prenumerujące to żydowskie pismo, przyszłość okaże.

WŁADYSŁAW ROPSKI

Centrala: KRAKOW, Rynek Gł. Linja A-B.
Filja: KRAKOW, Rynek Gł. 30. Linja C-D. Telefon 4102 i 3529.

Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, will i t. p.

MA DO SPRZEDANIA PONIŻEJ PODANE OBJEKTA:

W Krakowie kamienicę II. p. z pełnym komfortem oraz wolnem mieszkaniem cena 14.000 dolarów. — Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub 30.

Kamienicę III. p. w Krakowie, z oficyną w pobliżu tramwaju, cena 9.000 dol. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub 30.

Kamienicę III. p. w Krakowie, w pobliżu plant, cena 7.000 dol. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub Filja Rynek L. 30.

Dom parterowy w Krakowie w okolicy parku krakowskiego w cenie 1.000 dol. sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub 30.

Kamienicę II. p. w Krakowie niewykończoną częściowo wraz z ogrodem około pół morga w cenie 9.000 dol. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub filja Rynek 30.

W okolicy Niepołomic dom parterowy 4 ubikacje wraz z dużym ogrodem, oraz wolnem mieszkaniem sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub 30.

W Strzyżowie dom parterowy 3 pokoje, kuchnia oraz ogród, cena 1.000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub filja Rynek 30.

W Zakopanem kilka willi oraz parcel budowlanych ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W okolicy Krzeszowic dom part. o 7 ubikacjach wraz z sklepem oraz ogrodem, cena 7.000 Zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub Rynek 30.

Olejarnię w Krakowie w raz z wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub filja Rynek 30

Lokal handlowy w Krakowie o 2 ubikacjach z dużą wystawą w pobliżu ul. Florjańskiej. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub filja Rynek 30.

W Katowicach 2 sklepy z urządzeniem i towarem galanteryjnym i kolonialnym, w cenie 5000 Zł. i 4500 Zł wraz z wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

Kawiarnię oraz sklep korzenny z mieszkaniem w Krakowie przy ruchliwej ulicy. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

Lokal sklepowy wraz z mieszkaniem w Piotrkowie przy gł. ulicy nadaje się na wszelkie cele handl. cena 3.000 Zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

Gospodarstwo w okolicy Nakła 56 morgów wraz zabudowaniami oraz inwentarzem żywym i martwym cena 16.000 Zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub Rynek 30.

Majątek ziemski 180 mórg w okolicy Krakowa wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz wszelkiemi zabudowaniami. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub filja Rynek 30.

Gospodarstwo 214 mórg w pow. Biała Podlaska wraz zabudowaniami oraz inwentarzem żywym i martwym cena 52.000 Zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 38 lub Rynek 30.

Kilka gospodarstw większych i mniejszych w Małopolsce, Kongresówce, Poznańskiem, na Górnym Śląsku i Pomorzu ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub filia Rynek 30.

Dam pożyczkę 5.000 dol. lub mniej za gwarancją bankową na czas dłuższy. Zgłoszenia do firmy Władysława Ropskiego, Centrala Rynek A-B. 39 lub filia C — D 30 Kraków.

Poszukuje się wspólnika z kapitałem do 10.000 Zł. do większego przedsiębiorstwa na prowincji (mieszkanie zapewnione) z współpracą lub bez. Zgłoszenia listowne do firmy Władysława Ropskiego, Centrala Rynek A-B 39 lub filia Rynek C-D. 30. Kraków.

Pożyczki poszukuję na zabezpieczenie hipteczne od 1.000 do 5.000 Zł. Zgłoszenia do firmy Władysława Ropskiego, Centrala Rynek A-B. lub filia Rynek C-D. 30 Kraków.

UWAGA! Każdy, kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie, lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej Firmy Władysława Ropskiego w Krakowie, Centrala: Rynek, Linja A-B 39. Filja: Rynek, Linja C-D. 30. Telefon Nr. 4102 i 3529.

PORTER ŻYWIECKI

wywar browaru arcyksiążęcego, zajmuje w wytworach pol. browarnictwa czołowe miejsce i cieszy się niemal sławą światową

PORTER ŻYWIECKI to niezrównany i jedyny — w swoim rodzaju napój dla zdrowych, a zarazem środek wzmacniający i odżywczy dla chorych i rekonwalescentów, zalecany przez lekarzy-specjalistów, którzy wydają o nim najlepszą opinję

GŁÓWNA REPREZENTACJA BROWARU ŻYWIECKIEGO KRAKÓW-ŁOBZÓW TELEFON 3040.

„PORTER” z Browaru żywieckiego stosuje się od szeregu miesięcy u chorych niedokrewnych i osłabionych, u rekonwalescentów po ciężkich chorobach, połączonych z utratą apetytu, schudnięciem i t. d., a nawet u chorych gorączkujących i u wszystkich stwierdziłem poprawę apetytu, ogólne wzmocnienie, przybytek sił i wagi.

Zastępuje w zupełności podobne wyroby angielskie.

Stwierdzając b. dobre zalety **PORTERU** i doskonałe wyniki używania, zamierzam nadal stosować go w praktyce lekarskiej. *Dr Ludwik Schneider*

Poświadczam, że p. Bronisława Bogdaniowa po przebyciu ciężkiego zapalenia płuc i opłucnej uzyskała znakomite rezultaty w czasie ozdrowienia przy używaniu **„PORTERU ŻYWIECKIEGO“.** *Dr Ludwik Wilczyński.*

Wstrzymać się od zakupna aparatów do powielania po fantastycznie wyśrubowanych cenach!

Amerykańskie aparaty wynalazku Edisona w drodze.

Po cenach zadziwiająco niskich.

Swą nadzwyczajną pomysłową konstrukcją króluje na rynku światowym.

Z jednego egzemplarza można powielać kilkaset tysięcy sztuk, jak dowolne rysunki.

Ludwik Aksman
Kraków.

Nie można być złodziejem własnej kieszeni.

Kupiec zdolny kawaler, polak, w średnim wieku, dobrze się prezentujący, władający polskim i niemieckim językiem, były właściciel interesu (wskutek wypadków wojennych stracił cały majątek) poszukuje posady zawiadowcy, najchętniej u właścicielki posiadającej własne przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe. Najlepsze rekomendacje!

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Righette Gniezno, ulica św. Michała l. 25.

Wspaniałe: makaty na m. t. różne kolory, olejno ręcznie malowane duże efektowne kwiaty, maki, róże, bławaty, malwy, słoneczniki, wielkość 50 × 100 ctm. **para** 80 złp. wysyła Emil Jarosz, Siemiradzkiego 7.

25% taniej **25% taniej**

ZAKŁAD KRAWIECTWA

DAMSKIEGO i MĘSKIEGO

Dla przewielebnego duchowieństwa wykonuje wszelkie roboty w zakres tychże wchodzące 25% taniej, oraz daje ulgi w spłatach miesięcznych.

J. GAJDA

KRAKOW, DĘBNIKI RYNEK 9.

Stale na składzie wielki wybor materjałów.

Wielka wyprzedaż!!!

Mebli po cenach zniżonych.

Szafy, łóżka, kredensy, otomany, stoły, stoliki, fotele, bujaki, urządzenia biurowe, łóżka blaszane, stoliki pod kwiaty, parawany, chodniki.

Przyjmuje się meble do roboty, krzesła, fotele, bujaki do wyplatamia.

JÓZEF SZCZUREK

Kraków, ul. Stolarska ... Kramy (Ol... ...nikanów).



Jan Siekierski

Kraków, Florjańska 30 II p.

naprzeciw domu Matejki.

Skład wykwintnych materjałów bławatnych z fabryk bielskich i zagranicznych.

Ceny fabryczne. **Ceny fabryczny.**



Rozpowszechniajcie „Hasło Narodowe“.

ANGELUS

Fabryka perfum i kosmetyków

Starogard (Pomorze)

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia „Prawdy” w Krakowie, Stolarska 6.